KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 3 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 212.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Powitanie kpt. Skarżyńskiego w Warszawie

Dziesiątki tysięcy osób przybyło na lotnisko witać bahatera.

WARSZAWA, 2. 8(Tel. wł.). Warszawa przeżywała dzisiaj wspaniały dzień powitania zwycięskiego lotnika kpt. Skarżyńskiego.

Wszystkie domy w stolicy udekorowane były flagami narodowemi, balkony przystrojone zielenią, kwiatami. Od południa miasto przybrało odświetny wygląd. Na lotnisko mokotowskie podążyło dziesiątki tysięcy osób, chcących wziąść udział w powitaniu sławnego lotnika.

Na czem ta sława polega?

Kpt. Skarżyński wystartował z Warszawy 27 kwietnia do Lionu, zapowiadając, iż na trasie Lion — Dakar dokona próby pobicia rekordu długości lotu w kategorji II samolotów turystycznych. Już wówczas rozeszły się pogłoski, że właściwym celem lotnika jest przelot przez Atlantyk południowy, z Dakaru w Afryce do Brazylji. Rzeczywiście, w 10 dni po odlocie nadeszła krótka depesza, że kpt. Skarzyński wystartował z lotniska wojskowego w St. Louis w Senegalu do skoku przez Atlantyk.

W kilkanaście godzin później nadeszła do stolicy radosna wieść, iż kpt. Skarżyński, pierwszy z Polaków, zwyciężył Atlantyk, przebywając jednym skokiem 3.600 km. i lądując w miejscowości Maceio w Ameryce południowej.

Przelotu tego dokonał samotnie na małym samolocie sportowym RWD 5, (jak ktoś nazwał „pudełkiem od zapałek"), konstrukcji inżynierów Rogalskiego, ś.p. Wigury i Drzewieckiego. Pobił też rekord międzynarodowy długości lotu w kategorji samolotów małych. Zwrócił uwagę całego świata na lotnictwo polskie, sławiąc jego żywotność i stwierdzając jeszcze raz niezbicie, że lotnicy nasi należą do najświetniejszych.

W tabeli rekordów po raz czwarty zapisano imię Polski. Pierwszy w tej tabeli figurował ś. p. Żwirko, oraz dwukrotnie inż. Drzewiecki. Dodać należy, że rekord kpt. Skarżyńskiego międzynarodowa federacja lotnicza zaopatrzyła uwagą „dyplomowany", to zn., że rekord ten był zdobyty w najtrudniejszych warunkach.

Wedle programu kpt. Skarżyński miał przylecieć na lotnisko mokotowskie o godz. 16.30. Kpt. Skarżyński przybył do Polski... jeszcze w niedzielę i wylądował na lotnisku w Lublinku pod Łodzią. Zachowano ścisłą tajemnicę przybycia kpt. Skarżyńskiego, aby dać mu możność wypoczynku i wiedziało o tem zaledwie kilka osób. Z tego to powodu snuto na ten temat różne domysły.

O lądowaniu w Łodzi powiadomiona była zaledwie garstka wybranych. W niedzielę na powitanie przybyli z Warszawy pułk. Kwieciński, mjr. Jungrav, konstruktorzy RWD 5-Bis p. Rogalski, Drzewiecki i kierownik doświadczalnych warsztatów lotniczych Wędrychowski oraz por. Pronaszek. Również w niedzielę przybyła z Jastarni żona bohaterskiego lotnika oraz siostra i szwagier, aptekarz z Warty. Przyjaciele przyrzekli tajemnicę i dotrzymali jej święcie.

Zabawne jest, że kpt. Skarżyński ryzykował jednak „zdemaskowanie go". Odbywał mianowicie w towarzystwie małżonki i przyjaciół liczne wycieczki samochodowe. Zatrzymywał się tu i ówdzie, rozmawiał z ludźmi — naturalnie w cywilnem ubraniu. Nikt go nie poznał.

Dodać należy, że w ostrożności posunięto się tak daleko, iż w rozmowach nie wymieniano nawet jego imienia.

O godz. 16.40 na horyzoncie ukazała się klucz samolotów: mały samolocik kpt. Skarżyńskiego w towarzystwie honorowej eskorty eskadry samolotów myśliwskich w liczbie 15.

Na lotnisku mokotowskiem, na przylot bohatera oczekiwali przedstawiciele rządu z premjerem Jędrzejewiczem na czele, generalicja, korpus dyplomatyczny oraz niezliczone tłumy publiczności.

Po kilkakrotnem okrążeniu lotniska kpt. Skarżyński wylądował w odległości 20 metrów od loży rządowej.

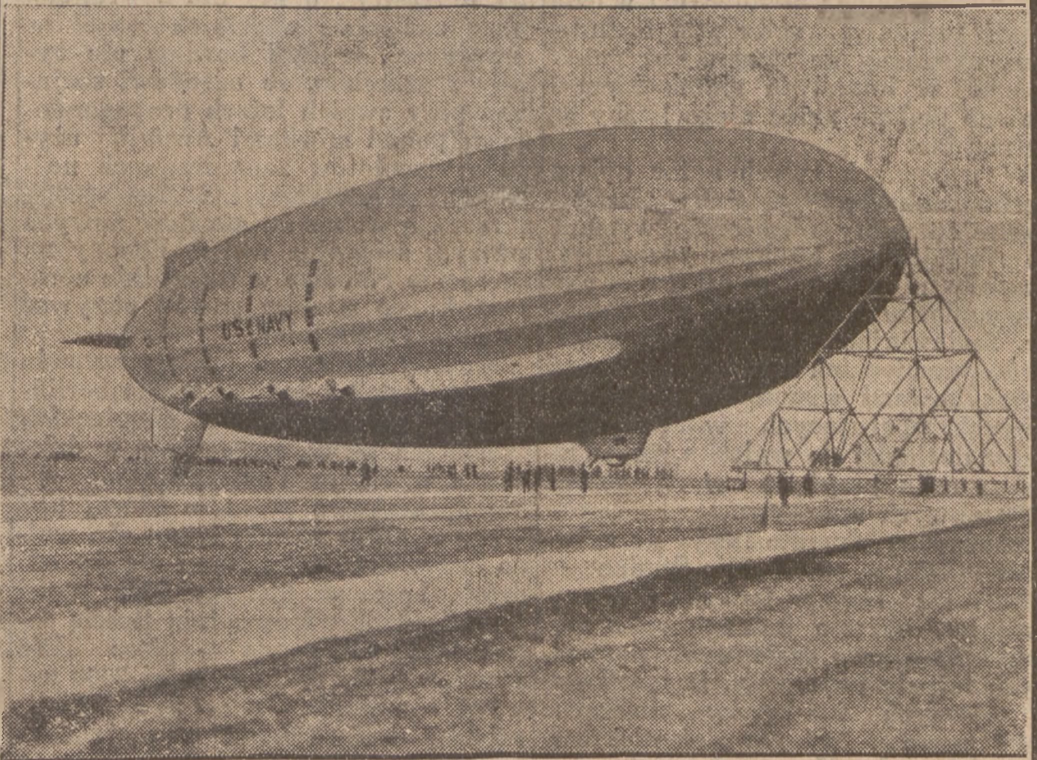
Po wylądowaniu kpt. Skarżyńskiemu (ubranemu po cywilnemu, w szarym garniturze) publiczność zgotowała entuzjastyczną owację, poczem premjer Jędrzejewicz złożył lotnikowi gratulacje, a wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy udekorował kpt. Skarżyńskiego orderem Polonia Restituta. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy. Po przywitaniu się z wieloma dostojnikami zagranicznymi i polskimi kpt. Skarżyńsk wygłosił krótkie przemówienie przez radjo, oświadczając, iż przeżywa wielką radość z powodu przybycia do Warszawy i dziekuje wszystkim za zgotowanie mu tak serdecznego powitania.

Następnie utworzył się korowód samochodów. Kpt. Skarżyński zajął miejsce wraz z małżonką w otwartym samochodzie. Samochód ruszył na czele korowodu podążając ulicami Topolową, Nowowiejską, Śniadeckich, Marszałkowską do placu Unji Lubelskiej. Przed pomnikiem poległych lotników kpt. Skarżyński złożył wieniec.

Następnie korowód przejechał ulicą Bagatela (Kpt. Skarżyński odłączył się na krótką chwilę od korowodu i udał się do Belwederu), poczem przejechał alejami Ujazdowskiemi, Koszykową, Marszałkowską, Kredytową, Traugutta, przez Krakowskie Przedmieście do pl. Zamkowego, gdzie kpt. Skarżyński powtórnie odłączył się od korowodu, udając się do Zamku. Korowód powrócił wraz z kpt. Skarżyńskim przez Krak.-Przedmieście, Nowy Świat w al. Ujazdowskie do siedziby aeroklubu R.P. W korowodzie wzięło udział 50 samochodów.

Podczas jazdy przez miasto z balkonów i okien spadał na lotnika deszcz kwiatów, a publiczność nieustannie wznosiła okrzyki na cześć ukochanego dzis przez całą Polskę lotnika.

W lokalu aeroklubu kpt. Skarżyński wygłosił krótkie sprawozdanie. Tam też doręczono lotnikowi niezliczoną ilość upominków złożonych przez szereg osób, oraz tysiące depesz gratulacyjnych nadesłanych z całego kraju.



Największy na świecie statek powietrzny „Macon" wyruszy wkrótce w podróż z Nowego Jorku do Europy, przyczem pierwszem miejsce jego postoju ma być Sewilla.

Atak nerwowy
MOLLISONA.

WARSZAWA, 2.8. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że podczas bankietu, urządzonego w Nowym Jorku sławny lotnik Mollison dostał ataku nerwowego i musiano go odwieźć do szpitala.

Paderewski
PRZYJEDZIE DO KRAJU?

POZNAŃ, 2.8. Prasa poznańska donosi o projektowanym przyjeździe Ignacego Paderewskiego do majątku Laski w powiecie Kępińskim, fundacji im. rektora uniwersytetu poznańskiego Święcickiego.

Strajk marynarzy
NA PAROWCACH GDYŃSKICH.

GDYNIA, 2.8. W Gdyni wybuchł strajk marynarzy na tle neprzestrzegania przez właścicieli okrętów handlowych umowy zbiorowej.

Strajk wybuch na parowcu „Kraków", później zaś objął inne statki, znajdujące się w porcie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zatarg z marynarzami będzie w najbliższych dniach zlikwidowany.

NOWY PROJEKT
ZMIANY KONSTYTUCJI.

WARSZAWA, 2.8. (Tel. wł.) We środę w mieszkaniu płk. Sławka odbyło się zebranie posłów i senatorów członków komisji konstytucyjnej B. B., na którem poseł Car, przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej przedstawił nową redakcję projektu zmiany Konstytucji.

Kodeks pracy Roosevelta
Urzędowe ceny w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON, 2.8. Prezydent Roosevelt podpisał w Hyde Park, gdzie udał się na odpoczynek, kodeks pracy, regulujący warunki pracy w przemyśle włókienniczym wełnianym. Kodeks przewiduje 40-godzinny tydzień pracy oraz określa jako **minimum zarobku 14 dolarów tygodniowo** w stanach północnych, a 13 w stanach południowych.

LONDYN, 2.8. Donoszą z Chicago, że kierownictwo miejscowego urzędu przemysłu handlu, celem zapobieżenia dalszej zniżce cen, zawiadomiło zainteresowanych, że w najbliższej przyszłości wszelkie tranzakcje zarówno zbożem, jak i przetworami mięsa wieprzowego nie będą mogły być zawierane poniżej cen rynkowych z dnia 31 lipca. Powyższe zarządzenie obowiązywać będzie do 15 sierpnia.

Również urząd przemysłowo - handlowy Kansas City, jak i giełda towarowa w Saint Louis wprowadziły zakaz zawierania tranzakcji terminowych zbożem po cenach niższych, niż wskazują zamknięcia giełdowe z dnia wczorajszego. To zarządzenie ważne jest aż do odwołania.

Aż do śmierci
CHCE GŁODOWAĆ GANDHI.

BOMBAJ, 2.8. Mahatma Gandhi przewieziony wczoraj z Sabarmati do więzienia Yerawda w Poona, odzyskał wraz ze swoimi zwolennikami wolność pod warunkiem jednakże, iż nie będzie wydalał się z Poona

Jak słychać, zamierza on zaprotestować przeciwko temu ograniczeniu wolności przez nową głodówkę, która tym razem ma trwać aż do śmierci.

Jak na tę zapowiedź, która może wśród fanatycznych Hindusów wywołać nowe rozruchy, zareaguja władze angielskie niewiadomo.

Bandycki napad w biały dzień
na ambulans pocztowy w Poznaniu.

POZNAŃ, 2.8. Dokonano tu zbrojnego napadu na ambulans pocztowy wiozący 16.000 zł., odebrane z dworca kolejowego przy ul. Głównej i eskortowane przez policjanta. Pieniądze te odebrali dwaj funkcjonarjusze pocztowi i przenieśli w asyście uzbrojonego posterunkowego do ręcznego ambulansu. Ambulansem tym wieziono pieniądze ul. Krańcową na pocztę.

Gdy ambulans znalazł się u wylotu ul. Krańcowej, wpadł nań samochód osobowy, z którego wyskoczyli dwaj bandyci z rewolwerami w ręku i grożąc rewolwerami zażądali wydania przesyłki. Funkcjonarjusze pocztowi i policjant stawili energiczny opór. Wspomogli ich funkcjonarjusze policyjni, znajdujący się w pewnej odległości od ambulansu, którzy zauważywszy podejrzane zbiegowisko, przybiegli na miejsce wypadku z gotowemi do strzału rewolwerami. Skierowawszy rewolwery w stronę bandytów, zmusili obydwu opryszków do podniesienia rąk w górę, zanim bandyci zdołali zrobić użytek z broni.

Obydwu bandytów, po odebraniu im rewolwerów i większej ilości amunicji, natychmiast skuto w kajdany i przewieziono do komendy głównej policji w Poznaniu. Zawiadomione władze prokuratorskie o schwytaniu bandytów wydelegowały do prowadzenia śledztwa komendanta policji Pitułeja, komisarza Nowakowskiego oraz podprok. Hrabyka.

Bandyci, których nazwiska władze trzymają ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy, przyznali się, że zamierzali obrabować ambulans pocztowy. Wiedzieli oni o przesyłce w tym dniu pieniędzy i byli pewni, że w danem miejscu nie będzie posterunków policyjnych.

Obaj bandyci staną najprawdopodobniej przed sądem doraźnym.

Napad bandyci, dokonany w biały dzień, wywołał w Poznaniu wielkie poruszenie. Krąży pogłoska, że jeden z bandytów jest czynnym komunistą.

Ameryka w ogniu
STRASZLIWE UPAŁY W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 2.8. Katastrofalna fala upałów, jakie nawiedziły wschodnie stany Ameryki, nie ustępuje.

W Nowym Jorku termometr wskazywał wczoraj 35,5 st. C. Mieszkańcy wszystkie wolne chwile spędzają na plażach nad morzem. Wszelkie zbiorniki wody w mieście uprzystępniono również nękanej gorącem publiczności.

W ciągu jednego dnia wczorajszego zanotowano w Nowym Jorku 16 wypadków śmierci wskutek udaru słonecznego, 25 osób ciężko porażonych ulokowano w szpitalu, pogotowie sanitarne musiało ponadto udzielić pomocy w kilkuset wypadkach zasłabnięcia z powodu gorąca.

W całym kraju liczba zmarłych wczoraj wskutek udaru słonecznego wynosi 68 osób, zaś 100 osób utonęło podczas kąpieli.

Samobójstwo od pioruna
ANTENA NARZĘDZIEM ŚMIERCI

ŁÓDŹ, 2.8. W niezwykły sposób popełnił onegdaj samobójstwo zamożny gospodarz ze wsi Gruszyce, Józef Borucki.

Z powodu rozstroju nerwowego nosił się on oddawna z zamiarem pozbawienia się życia i, jak wynika z listów, pozostawionych rodzinie, postanowił zginąć od pioruna. W tym celu podczas ostatniej burzy nieuziemił anteny radjowe, lecz usiadł w bezpośredniej jej bliskości, czekając na śmiercionośne uderzenie pioruna. Następnie, chcą być pewniejszym śmierci, owinął się drutem anteny, zaś w rękę wziął drut uziemienia. Piorun uderzył w antenę i po jego ciele spłynął do ziemi.

Zaalarmowani hukiem gromu domownicy weszli do pokoju gospodarza, zastali jednak już tylko strasznie poparzone zwłoki.

Gwałtowne zbrojenia niemieckie
6000 aparatów w przeciągu roku.

WIEDEŃ, 2.8. Dziennik „Die Stunde" ogłosza dziś rewelacyjny artykuł o zbrojeniach niemieckich w dziedzinie lotnictwa. Autor jest fachowcem, obeznany ze stosunkami panującemi w lotnictwie niemieckiem i dlatego podane przez niego liczby są sensacyjne.

W wywodach swych autor opiera się na znakach, któremi były zaopatrzone samoloty niemieckie wysłane do Austrji dnia 29 lipca przez propagandę niemiecką w celu wywołania popłochu wśród gości w Salzburgu. Zestawiając znaki i liczby samolotów niemieckich z r. ub. z liczbami porządkowemi samolotów propagandowych, operujących w Salzburgu, autor dochodzi do wniosku, że w jednym roku przybyło w Niemczech 6000 nowych aparatów.

Musianoby zanadto liczyć na naiwność ludzką — pisze „Die Studne" — gdyby się chciało twierdzić, że w krótkim okresie jednego roku stosunki finansowe sportowców prywatnych tak się poprawiły, iż mogli oni z własnych funduszów zbudować 6000 maszyn. Jest również nieprawdopodobne, by Hanza niemiecka mogła tak gwałtownie powiększyć swe porty. Samoloty są więc własnością rządu niemieckiego.

Zdaje się, że propaganda przeciwaustrjacka uprawiana przez rząd hitlerowski tak zaślepiła hitlerowców, że zapomnieli oni zataić ilość aparatów. Może także i hitlerowcy niemieccy byli zdania, iż tam, gdzie chodzi o Austrję, a nie np. o Francję, mogą zaniechać wszelkich środków ostrożności. Inaczej bowiem nie byłoby zrozumiałe, że narodowi socjaliści przy swoich lotach propagandowych ponad miastami Austrji, używają samolotów zaopatrzonych najświeższemi znakami i w ten sposób zdradzają wobec świata ilość nowych maszyn, ściągając uwagę Europy na zbrojenia Niemiec w dziedzinie aeronautyki, co mieliby powód ukrywać jaknajskrupulatniej.

Według doniesień, jakie otrzymała „Die Stunde" z innego źródła berlińskiego, wre obecnie w niemieckich fabrykach broni, szczególnie w dziedzinie wyrabiania motorów, niezwykle gorączkowa praca, o której pod grozą zbrodni zdrady stanu nie wolno oczywiście wspominać. Każdy oddział bojówek hitlerowskich musi rozporządzać odpowiednią ilością samolotów. Obliczono — pisze „Die Stunde" — że przynajmniej 3000 nowych samolotów musi być jaknajprędzej dostarczone przez fabryki bojowym oddziałom hitlerowskim.

Równolegle z tem odbywa się w tempie przyspieszonem także kształcenie pilotów a miasta niemieckie muszą budować odpowiednie porty lotnicze, z hangarami itp. Prym pod tym względem trzyma Monachjum.

42 Hallerczyków przed sądem
PO PRZEMÓWIENIACH OBROŃCÓW W CZWARTEK OGŁOSZONY ZOSTANIE WYROK.

WADOWICE, 2.8. Rozprawa przeciwko 42 członkom i sympatykom Związku Hallerczyków, ciągnąca się od dwóch tygodni, ma się ku końcowi. Po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków zabrali głos: prokurator i obrońcy.

Prok. **dr. Pelc** przemawiał około 30 minut. Myślą przewodnią jego była teza, że rozruchy w Rajczy i Milówce zostały uplanowane w Związku Hallerczyków. Dużo miejsca poświęcił przytaczaniu zeznań świadków. **Zakwestjonował** wszystkie zapodania co do bicia i gróźb podczas śledztwa i **obiecał**, że będzie przeprowadzone ewentualnie dochodzenie. Jako osobę najbardziej winną wskazał prof. Ferensa, a co do oskarżonych, to jego zdaniem nie są oni ideowcami, kierowali się pobudkami niskiemi, popełnili przestępstwa pospolite i dlatego domagał się dla nich **surowej kary.**

Pierwszy z obrońców **adw. poseł Liwo** wyraził zdziwienie, że z tak nikłego materjału wybudowano tak wielki gmach oskarżenia. Wykazywał on, **że oskarżeni są ideowcami,** wszyscy niemal są b. żołnierzami armji polskiej, a jakkolwiek żyli w biedzie, z pobudek patrjotycznych organizowali się w instytucji, służącej obronie ojczyzny. Przeciwstawił się poglądowi prokuratora, jakoby popełnili pospolite przedstępstwa, podnosząc, że **zarzut kradzieży skierowała prokuratura tylko przeciwko trzem na 42 oskarżonych.** Omawiając zeznanie, podniósł, że dochodzenia policyjne nie powinny być miarodajne dla sądu, **były bowiem spowodowane** groźbami. Omawiając tło zajść wyraża przekonanie, że zajścia zostały spowodowane przez prowokatorów, byli bowiem tacy, którym zależało, aby nie istniały ani Związek Hallerczyków, ani Obóz Wielkiej Polski.

Obrońca Grendyszyński zbijał oskarżenie, dowodząc, że nie można oskarżonych pociągać do odpowiedzialności z tych artykułów, które przytacza akt oskarżenia.

Przemawiał następnie **obrońca Zając,** zajmując się przedewszystkiem obroną oskarżonego Surmy.

Adw. Pozowski mówił obszernie o traktowaniu oskarżonych w śledztwie. Przemówienie jego przerywał kilkakrotnie przewodniczący, który oświadczył, że w sprawie zarzutów bicia oskarżonych i gróźb będą przeprowadzone dochodzenia. Mec. Pozowski wyraził przekonanie, że tłem które zrodziło zajścia, była nędza i ten czynnik wyzyskała prowokacja.

Ostatni bardzo mocno przemawiał **obrońca pos. Stypułkowski,** poczem przewodniczący zamknął rozprawę, wyznaczając następne posiedzenie na **czwartek w południe,** kiedy zostanie ogłoszony wyrok.

Przedterminowy zwrot
POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 2.8. Dziennik „Ere Nouvelle", omawiając przedterminowy zwrot krótkoterminowej pożyczki francuskiej w Londynie, podkreśla ten fakt jako dowód stałości franka i zasobności skarbu francuskiego. Zwrot powyższej pożyczki, który nastąpił miał w listopadzie r.b. wymagał, według planu spłat, zmobilizowanie 1.250 miljonów franków. Spłata bowem ma być dokonana w funtach sterlingach.

W ostatniej chwili
ODŁOŻONY START GEN. BALBO.

CLARENVILLE, 2.8. Załogi hydroplanów eskadry gen. Balbo znajdowały się już w łodziach, które miały ich podwieźć do samolotów, kiedy gen. Balbo otrzymał depeszę radjową, zawiadamiającą go, iż u wybrzeży irlandzkich panuje silna mgła.

Wobec tego start eskadry odłożono.

Balbo zapowiedział start nad Atlantykiem w powrotną drogę na godz. 4 według czasu lokalnego, czyli na godz. 9 czasu środkowo - europejskiego.

„Wieczny zdrajca"
NIE WRÓCI DO MOSKWY.

RYGA, 2.8. Sądząc z komunikatów radja moskiewskiego, pogłoski o pogodzeniu się między Trockim a Stalinem są pozbawione podstawy. Radjo moskiewskie nazywa Trockiego „wiecznym zdrajcą" i oświadcza, że Trocki drukował za pieniądze w pismach amerykańskich artykuły zdradzeckie.

U ŁOŻA
STAREGO SIERŻANTA.

BRUKSELA, 2.8. Do stolicy nadeszła wiadomość, iż sławny w całej Belgji 83-letni sierżant Merx, weteran wojny światowej, poważnie zachorowa. Następca tronu ks. Leopold udał się natychmiast samolotem do łoża chorego.

Popularny ten stary żołnierz zaciągnął się do wojska jako ochotnik, w chwili wkroczenia armji niemieckiej do Belgji, mimo, iż liczył wówczas 64 lata. W ciągu czterech lat wielkiej wojny znajdował się stale na froncie, biorąc udział w najzacieklejszych walkach pod Yser.

Popularność tego starego żołnierza jest w Belgji tak wielka, że król Albert na pierwszą wiadomość o jego chorobie, posłał doń swego syna.

Tragiczna śmierć
OFICERA.

RADOM, 2.8. Dziś rano o godz. 10 wydarzył się na strzelnicy 72 p. p. w Janiszewie pod Radomiem tragiczny wypadek, którego ofiarą padł oficer.

Podczas ćwiczeń w rzucaniu ostremi granatami ręcznemi jeden z granatów wybuchł przedwcześnie, zabijając kpt. Michała Bidzińskiego, dowódcę 1 kom. 72 p. p.

WARSZAWA I MOSKWA

Jest faktem powszechnie już dzisiaj wiadomym, że pomiędzy Warszawą a Moskwą zostały nawiązane ściślejsze stosunki dyplomatyczne i zadzierżgnięta nić współpracy w płaszczyźnie polityki międzynarodowej. Jest to bezwątpienia okoliczność dużej wagi i wyjątkowo pomyślna zarówno dla nas, jak i dla naszego sąsiada wschodniego, z którym zresztą nie mamy i zapewne nie będziemy mieć nigdy żadnych spornych kwestyj, naodwrót zaś wszystko przemawia za tem, że jesteśmy skazani na wzajemne współdziałanie i ścisłą współpracę w tej właśnie polityce międzynarodowej.

Nas Polaków nic nie może obchodzić wenętrzny ustrój Rosji. Ustrój ten jest sprawą wyłącznie ludu rosyjskiego i on jeden wie najlepiej co mu do szczęścia i zdrowia jest potrzebne. Lud rosyjski jeden też jest w mocy zmienić ten ustrój, jeśli będzie uważał to dla siebie za potrzebne, nam zaś nic do tego. Ze swej strony pragnąć tylko możemy, ażeby Rosja odnalazła właściwe dla siebie drogi do należnego jej rowoju i ażeby warunki, w jakich kształtuje się życie rosyjskie, były rzeczywiście szczęśliwe i sprzyjające takiemu rozwojowi.

Rosja posiada dzisiaj taki ustrój polityczny, jaki odpowiadał najwidoczniej ludowi rosyjskiemu. Z faktem tym musimy się pogodzić, chociaż nie widzimy potrzeby taić, jak wielkie wobec ustroju dzisiejszej Rosji mamy zastrzeżenia i jak krytycznie nań spoglądamy. Okoliczność ta nie przesłania nam jednak potrzeby nawiązania z Rosją dzisiejszą tych właśnie ściślejszych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych które zarówno dla nas jak i dla nich oddawna wysuwają się jako naturalna konieczność sąsiedzka, ze stanowiska zaś polityki międzynarodowej wzajemnie wskazana i bezapelacyjnie konieczna.

Według świeżo otrzymanych wiadomości, zanosi się na podniesienie naszej placówki dyplomatycznej w Moskwie do rzędu ambasady przy równoczesnem podniesieniu przez rząd sowiecki do rzędu ambasady poselstwa sowieckiego w Warszawie. Okoliczność to na szczególne zasługuje podkreślenie. Dowodzi ona także wymownie o nawiązaniu tych właśnie ściślejszych stosunków.

Rosja, zostając w tych ścisłych stosunkach z Polską, ma zapewnioną swobodę ruchów we wszystkich sprawach, nietylko tych aktualnych, jakie zwaliły jej się ostatniemi czasy na głowy, n. p. sprawy na Dalekim Wschodzie, zatarg z Japonją itp., ale również otwiera się przed nią możliwość wyjścia ze stanu izolacji, w jakiem zostawała przez lat kilkanaście wobec Europy. Przedewszystkiem jednak przed Rosją w tych warunkach otwiera się wielka rola odegrania decydującego czynnika w sprawach azjatyckich, co zresztą było i jest przyrodzonem i dziejowem zadaniem.

Polska w obliczu nadciągających na nią prób ciężkich i z uwagi na niebezpieczeństwo, zagrażające jej od strony zachodniego sąsiada, zdobywa wreszcie upragnione od granicy wschodniej niezawodne i naturalne oparcie, umożliwiające jej również swobodę ruchów w jej polityce europejskiej, a przedewszystkiem — niemieckiej.

Nie będziemy dalecy od prawdy, twierdząc, iż w porozumieniu polsko-rosyjskiem spoczywa istotny pokój świata, jego najpewniejsza gwarancja. Wola zarówno narodu rosyjskiego jak i narodu polskiego w tem wzajemnem porozumieniu i współdziałaniu Warszawy i Moskwy wydaje się być znamieniem nowych czasów i nowych wydarzeń, które w zgoła odmiennem świetle i w najzupełniej pewnych a niezawodnych konturach zarysowują ten pokój światowy.

Nie jest to jeszcze dzisiaj ów upragniony przez naród polski najściślejszy sojusz z Rosją, jaki stać się winien podwaliną szczęścia obu narodów, jest to zaledwie ścisłe współdziałanie w polityce międzynarodowej. Ale droga do takiego w przyszłości sojuszu jest otwarta i pewnie już po niej kroczymy.



Wobec wybuchu powstania na granicy Indyj i Afganistanu, gdzie napół dzikie plemiona góralskie przysparzają zawsze kłopotów władzom angielskim, większe siły angielskich wojsk obsadziły miasto a zarazem twierdzę Peszawar.

„REMARQUE TRZECIEJ RZESZY"

Wojna powietrzna 1936 r.

Jaki rodzaj literatury cieszy się teraz powodzeniem w Niemczech, daje o tem pojęcie powieść majora von Geldersa pod tytułem „Wojna powietrzna 1936 r." Książka ta w ciągu 5 miesięcy rozeszła się w 100.000 egzemplarzy. Autor, dotychczas nikomu nieznany, stał się nagle znakomitością. Krytyka angielska przezwała Geldersa ironicznie „Remarque'iem trzeciej Rzeszy" (powieść jest ożywiona duchem odwetu i przepojona tendencją antiajancką).

Treścią powieści jest wojna między Francją a Anglją. Wojna rozpoczęła się 6 lipca 1936 roku. Działania wojenne zainicjowała Francja, która sprawując już hegemonję na kontynencie, postanowiła wyrwać z rąk Anglji berło władzy na morzach. Atak francuski rozpoczął się od uderzenia w najczulszym punkcie wężowym imperjum brytyjskiego — Kanale Sueskim. Krążownik francuski „Pantera" wysadził na ląd w Aleksandrji batalion piechoty marynarki. Wysoki komisarz brytyjski uciekł z Egiptu. Nad Kairem powiała flaga francuska.

W Londynie panika. Rada ministrów odbywa ciągłe posiedzenia. Anglji grozi zguba, Francuzi bowiem zwyciężają na wszystkich frontach. W ostatniej chwili ratuje sytuację pułkownik Bruckley, który mobilizuje 300 aeroplanów po 24 tonny każdy. Aeroplany te posiadają po 4 motory, pędzone ciężkimi olejami. Aeroplany francuskie są o wiele słabsze i nie potrafią dorównać przeciwnikowi ani szybkością, ani łatwością manewrowania.

8 lipca o godzinie 8 wieczorem eskadra powietrzna Bruckley'a opuściła Anglję, kierując się ku Paryżowi. 9 lipca rano rozpoczyna się atak powietrzny na Paryż. Tutaj Gelders opisuje bombardowanie Paryża z gorącym entuzjazmem. Od placu Opery aż do bulwaru Bercy stolica Francji płonie jak Rzym za czasów Nerona.

Eskadra Bruckley'a rzuciła na Paryż 3000 dwudziestopięciokilowych bomb zapalających i 10 tonn gazu muszztardowego, który wytruł całą ludność. Wreszcie olbrzymie bomburzące po 1000 kilo każda rozwaliły wieżę Eifla, gmach banku francuskiego, dworce kolejowe i tunele metro.

Kontrakcja aeroplanów francuskich nie zdała się na nic. Przeciwnik ma decydującą przewagę. Rząd francuski uciekł do Tours. Sztab generalny zrobił próbę desantu na wybrzeżach angielskich, ale aeroplany angielskie zatopiły w kanale wszystkie transportowce francuskie. Francja kapituluje! — Oto epilog powieści, w której marzenia o odwecie wyprzedzają czyny i demaskują nastroje sfer, nadających dzisiaj ton trzeciej Rzeszy.

Chłopi chcą siedzieć

ale sąd ich nie przyjmuje!

W „Zielonym Sztandarze" czytamy:

— Obecnie mamy w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu około 300 spraw o zbieranie podpisów pod rezolucjami o rozwiązanie Sejmu.

W dniu 23 sierpnia b.r. odbyło się 12 rozpraw — oskarżonych bronił mgr. Józef Janiak, uzyskując uniewinnienie dla wszystkich oskarżonych. Oprócz tego odbędzie się jeszcze około 300 rozpraw, bo z reguły prezes, sekretarz Koła, a także inny lepszy działacz ludowy otrzymał nakaz karny za „bagatelkę" kwotę 20 zł.

W nowosądeckiem chłopi liczą już nakazy karne starościńskie na tuziny, a każdy niemniej nż na 50 zł., bo starosta w Nowym Sączu ceni chłopów wysoko. Ponieważ nikt nie płaci kar, wszyscy, o ile im sąd nie zniesie grzywny, idą siedzieć, tylko sąd ich nie chce przyjmować, bo starostwo nie zapłaciło za nich taksy od więzienia — więc spokojni odchodzą z powrotem do domu.

Od siebie dodamy, że najgorzej na tem wychodzi... skarb państwa, który musi płacić koszta manipulacji i administracji, a rezultatu spraw nie widać.



Uwięziony po raz trzeci Mahatma Gandhi.

Z DNIA

„WARUNKI GOSPODARCZE".

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Po socjalistach i ludowcach (B.B.S. i B.B.L.) sanacja zwróciła ostatnio swoje zaloty w stronę Ch. Dem. Jak nam donoszą z Krakowa, w niedzielę 30 lipca odbyło się w mieszkaniu b. posła Burtana poufne zebranie członków Ch. Dem., niezadowolonych z ostrej, opozycyjnej polityki kierowników stronnictwa, z sen. Korfantym na czele. W zjeździe wzięli udział pp. Burtan, Pachoński, Rozmarynowicz i Holeksa z Krakowa, Piechocki (b. min.) z Poznania, Tyszka (b. minister) i Spasiński z Warszawy Smólski (b. minister) z Lublina, oraz Bryła ze Lwowa.

Wygłoszone referaty odnosiły się do konstytucji i sytuacji politycznej. „Ideą" przewodnią zjazdu było „rzeczowe" ustosunkowanie się do rządu.

Podobno niektórzy uczestnicy zjazdu byli zaskoczeni i niezadowoleni z tego wyraźnego wsiągania ich na podwórko sanacyjne.

Zjazd krakowski jest dalszym wyrazem fermentów w łonie Ch. D., które niedawno na terenie Warszawy spowodowały zawieszenie przez zarząd stronnictwa pewnych osobistości w prawach członków stronnictwa. Prawdopodobnie ci zawieszeni usiłują obecnie „uwiesić się u rydwanu sanacji. Prócz tego działają tutaj także warunki „gospodarcze", coraz cięższe dla niektórych osobistości.

ŻYDZI NA ROLI.

W „Naszym Przeglądzie" znajdujemy obszerną korespondencję z Wilna p. t. „O żydowskie Towarzyrzystwo rolnicze". Dowiadujemy się z niej, że na kresach północno-wschodnich istnieje już **osiemdziesiąt żydowskich kolonij i osad rolniczych** i o zabiegach tamtejszych kół żydowskich o powiększenie liczby tych osad.

W związku z tym stanem rzeczy w tych dniach odbyła się w Wilnie narada działaczy społecznych i agronomów, na której postanowiono powołać do życia Żydowskie Towarzystwo Rolnicze, którego działalność rozciągnie się na województwa Wileńskie, Białostockie, Nowogródzkie i Poleskie. Nowe Towarzystwo będzie współpracować z analogicznem Towarzystwem, które w maju br. powstało we Lwowie i którego organem jest czasopismo fachowe „Rolnik Żydowski".

Po cichu, bez rozgłosu żydzi usadawiają się na roli... U nas zaś myśl wewnętrznej akcji kolonizacyjnej, która na całym świecie uważana jest już dziś za potężny środek walki z bezrobociem i wcielania jest z rozmachem w życie, ciągle jeszcze jest albo w sferze projektów, lub też bardzo nieśmiałych poczynań. Żydzi, opierający się wyłącznie na akcji społecznej, wyprzedzają nas pod tym względem.

Przygotowania do przyjęcia

GEN. BADEN - POWELLA.

Związek Harcerstwa Polskiego czyni ostatnie przygotowania do przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden-Powella, który przybywa do Gdyni w dniu 16 bm. wraz z 600 instruktorami i instruktorkami skautowemi angielskiemi.

W Gdyni twórca skautingu zabawi jeden dzień. W porcie odbędzie się uroczyste powitanie, w którem weźmie udział przewodniczący Z. H. P. woj. Michał Grażyński; przybędzie on specjalnie wcześniej ze zlotu na Węgrzech, aby powitać dostojnego gościa. Na dzień 16 bm. skonsygnowane będą w Gdyni wszystkie harcerskie drużyny żeglarskie i morskie i na cześć gen. Baden-Powella odbędą się specjalne popisy, ćwiczenia i t.d. Na molo odbędzie się przegląd drużyn harcerskich, poczem Związek Harcerstwa Polskiego wespół z władzami miejskiemi Gdyni podejmować będzie gościa obiadem w szkole morskiej.

ZA BRYNICĄ

Polskie dzieci w szkołach niemieckich.

Katowice, w lipcu.

W pierwszych dniach maja b. r. przy dokonywaniu wpisów szkolnych, wskutek kryzysu gospodarczego oraz korupcyjnych metod agitatorów niemieckich, przepisano ze szkół polskich do szkół niemieckich **838 dzieci**, gdy natomiast ze szkół niemieckich przepisano do polskich tylko **114 dzieci.**

Niemiecki „Volksbund" nie zadowolił się jednak takim wynikiem zapisów i zwrócił się z zażaleniem do prezydenta Komisji mieszanej Calondera, twierdząc m. in., że w stosunku do rodziców, którzy chcieli dzieci swe przepisywać do szkół niemieckich, uprawiano niedozwolony nacisk.

Skutek tego zażalenia był ten, że zarządzono ponowne dodatkowe wpisy szkolne do szkół niemieckich. Wpisy te przeprowadzone na Śląsku w czasie od 6 do 15 lipca br. Urządzono je dla rodziców, którzy mogli udowodnić, że albo przeoczyli poprzedni termin przepisywania, albo też z powodu wywieranego w stosunku do nich nacisku, nie mogli dzieci swych przepisać ze szkoły polskiej do niemieckiej.

W wyniku ponownego dodatkowego wpisu przepisano w czasie od 6 do 15 lipca rb. ze szkoły polskiej do niemieckiej **dodatkowo około 480 dzieci** rodziców, posługujących się w domu i poza domem językiem polskim i uważanych za Polaków. Najwięcej dzieci przepisano do szkół niemieckich w czysto polskich wsiach G. Śląska, jak np. w Kosztowach, Dziećkowicach, Nowej Wsi, Rydułtowach, Bielszowicach, Małej Dąbrówce, a pozatem w Szopienicach i Mysłowicach.

Z powyższego faktu wynika, że na terenie wybitnie kryzysowym, jakim jest G. Śląsk, **w szkolnictwie naszem coraz bardziej uwydatnia się wpływ przesilenia gospodarczego a zarazem i wpływ wrogiej propagandy niemieckiej na ludność robotniczą, pozbawioną chleba i pracy.**

Jest to objaw niezmiernie ujemny, nad którym tak lekko nie można przejść do porządku dziennego. Faktem jest, że chlebodawcy niemieccy wywierają często, czy pośrednio czy bezpośrednio, niedozwolony nacisk na swych pracowników, grożąc im odebraniem pracy na wypadek posyłania dzieci do szkół polskich. W związku z tem domagano się wydania dekretu, uniemożliwiającego raz na zawsze tego rodzaju handlowania przekonaniami politycznemi rodziców. Pod tym względem jednak niczego nie uczyniono, przeciwnie patrzono na to przez palce, grożąc jedynie przeprowadzeniem dochodzeń. Jeśli faktycznie dochodzenia w tym kierunku przeprowadzono i jeśli mimo przeprowadzenia ich oraz upływu od tego czasu trzech miesięcy, do tej pory opinja publiczna nie została powiadomiona o wyniku tych dochodzeń i przyczynach masowego przepisywania dzieci polskich do szkół niemieckich, należy przypuszczać, że albo nie zdołano ustalić faktycznych przyczyn tego przykrego objawu, albo też ustalono je, ale w stosunku do winnych, nie wyciągając odpowiednich konsekwencyj.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach i wobec stale pogarszającej się sytuacji gospodarczej już raz zapoczątkowano zło, pociąga za sobą dalsze, wywołując wrażenie, że w szkolnictwie polskiem na Śląsku dzieją się niesamowite rzeczy.

Cios zadany szkolnictwu polskiemu na Śląsku przez **przepisanie w ciągu trzech ostatnich miesięcy około 1.300 dzieci ze szkół polskich do niemieckich jest poważny**, pominąwszy już to, że sam fakt ten w okresie obecnego kryzysu gospodarczego i ogólnego załamania moralnego, działać musi ujemnie na innych rodziców, niemniej dotkniętych przesileniem.

„Polonia" przypomina, że w ostatnich czasach na łamach miejscowej prasy sanacyjnej coraz częściej pojawiały się uchwały różnych związków sanacyjnych w sprawie wykluczenia z nich tych członków, którzy posyłają dzieci do szkół niemieckich. Cóż jednak — pisze dalej „Polonia", można żądać od biednych robotników, jeśli np. starszy inspektor kolei p. Bernhard Krafczyk z Katowic posyła 2 swych dzieci ostentacyjnie do gimnazjum niemieckiego w Król. Hucie. P. Krafczykowi, który kiedyś należał do jednego z sanacyjnych związków urzędników kolejowych podobno nic nie można zrobić, czuje się on bowiem zbyt „mocnym". Dlaczego, to pozostaje tajemnicą wtajemniczonych.

Ale mniejsza o p. Krafczyku, ważniejszy jest fakt masowego wypisywania dzieci polskich ze szkół polskich i przenoszenia ich do szkół niemieckich. **Nad tem należy się poważnie zastanowić i wyciągnąć z niego wszelkie konsekwencje, chociażby nie były one miłe dla rządzącego Śląskiem reżymu.**

P.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

3 CZWARTEK

Dziś Sw. Szczepana
Jutro † Dominika
Wschód słońca 4 m. 14.
Zachód „ 19 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ingdebu i Prerje w płomieniach.
PALACE: Postrach Arizony i Kult ciała.
EDEN: Mata Hari — Pułkownik i jego sługa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Fałszywy straż i Ped.
ŚWIATOWID: Śmiech w piekle.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca. — Piekielny wyścig.
ARS: Upiór Paryża i Flip i Flap.

× **OSOBISTE.** Kierownik PUPP. p. radca Janik wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **ODPUST W DĄBROWIE.** W dniu wczorajszym parafja dąbrowska obchodziła uroczyście doroczny odpust M. B. Anielskiej.

Na odpust prócz duchowieństwa, przybyło kilka kompanij oraz liczne rzesze ludności z okolicznych miejscowości.

Z racji odpustu odbyło się 40-godzinne nabożeństwo, a w dniu odpustu przybyli księża odprawili kilkanaście mszy św., poczem odbyła się uroczysta suma z kazaniem.

× **POCZĄTEK WYKŁADÓW NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.** Senaty wyższych uczelni w Warszawie otrzymały w bieżącym tygodniu nowy okólnik Min. oświaty w sprawie terminu rozpoczęcia zajęć w roku akademickim 1933-34. Wykłady i zajęcia praktyczne rozpoczną się w roku bieżącym w dniu 9 października. Pewne opóźnienie terminu rozpoczęcia zajęć spowodowane jest zmianami wynikłemi na tle wprowadzania w życie nowej ustawy akademickiej.

× **ATRAKCJE ARTYSTYCZNE W RESTAURACJI „SAVOY".** W restauracji „Savoy" w Sosnowcu występują: duet taneczny „Siostry Małeckie" i p. Genia Garry, tancerka solistka. Siostry Małeckie są tancerkami, które kunszt taneczny w najdoskonalszej formie reprezentują, dając produkcje o wysokich walorach artystycznych. Każdy taniec — to harmonijne zespolenie rytmu i techniki z zewnętrznym efektem kostjumowym, co w sumie daje przepiękną całość sztuki choreograficznej.

Na takim samym poziomie stoją występy przemiłej p. Geni Garry, artystki, którą znają sceny zagraniczne (francuskie, holenderskie i t. d.), świetną pod względem techniki i subtelności wykonania.

Publiczność rzęsistemi brawami darzy sympatyczne artystk, występami swemi daleko odbiegające od często spotykanego szablonu produkcji tanecznych.

× **ZAPISY DO MARYNARKI WOJENNEJ.** Ministerstwo spraw wojskowych przedłużyło na terenie OK. Nr. 1 (Warszawa), Nr. 5 (Kraków), Nr. 7 (Poznań), Nr. 8 (Toruń) termin przyjmowania podań ochotników do marynarki wojennej do dnia 31 sierpnia rb.

PROGRAM RADJOWY

USUWANIE BŁĘDÓW W ODBIORNIKU LAMPOWYM.

Jeśli odbiornik radjowy zamilknie nagle i mimo zbadania źródeł prądu, tj. baterji anodowej, akumulatora, baterji siatkowej, lub w odbiornikach zasilanych z sieci, prostownika anodowego i przewodów żarzenia — milczenie trwa nadal, oznacza to, że jedna lub wszystkie lampy w odbiorniku są uszkodzone. Przekonać się czy lampy działają możemy przez włączenie źródeł prądu oraz głośnika lub słuchawek i delikatne pukanie palcem w lampę detektorową. Powinniśmy wtedy usłyszeć dźwięk podobny do gongu, który zawiadomi nas, że lampa detektorowa i następujące po niej lampy wzmacniające małą częstotliwość działają prawidłowo. Aby zbadać lampy wzmacniające większą częstotliwość, tj. znajdujące się przed lampą detektorową od strony anteny, przekręcamy w odbiornikach reakcyjnych gałkę kondensatora lub sprzęgacza reakcyjnego aż do otrzymania charakterystycznego puknięcia i szumu w słuchawkach lub głośniku, poczem lampy wielkiej częstotliwości powinny również przy lekkiem uderzeniu wydać gong. O ile badanie lamp wykaże, że odbiornik z ich powodu nie działa należy lampy zmienić na nowe lub oddać do zbadania firmie radjowej. Jeśli nie lampy są przyczyną braku odbioru, przystępujemy do dalszego badania połączeń nazewnątrz odbiornika w pierwszej linji badając połączenia anteny i uziemienia, połączeń słuchawek i głośnika oraz sznurów baterыjnych. Wkońcu szukamy błędu w połączeniu wewnątrz odbiornika i w razie obluzowania się kontaktów lub przebicia kondensatorów, usuwamy wady przez dokręcenie zacisków, wzgl. wymianę uszkodzonych części.

CZWARTEK 3 SIERPNIA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.35 Muzyka z płyt gramofonowych — 11.57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie hejnał miasta Torunia z okazji jego 700-lecia — 12.05 Koncert popularny — 12.35 Muzyka — 14.55 Muzyka (płyty) — 15.10 Muzyka (płyty) — 15.35 Muzyka (płyty) — 15.45 Komunikaty harcerskie — 15.50 Muzyka płyty) — 16.00 Program dla dzieci — 16.30 Muzyka lekka (płyty) — 17.00 „O konkursach sprawności w gospodarstwie domowem" — wygł. p. Marja Karczewska — 17.15 Koncert solistów — 18.15 „Przodkowie pana Zagłoby" — wygł. prof. Adam Czartkowski — 18.35 Muzyka lekka w wykonaniu P. Emila Brücha i Jacquesa Marmora — 19.10 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy — 19.25 Rozmaitości — 19.40 Feljeton pt.: „Ze Stambułu na Targi Wschodnie" — wygł. p. Stefanja Podhorska-Okołów — 20.00 Koncert popularny — 21.10 D. c. koncertu — 22.00 Muzyka taneczna — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.40 Muzyka taneczna.

Wyjaśnienia dla graczy

27-ej LOTERJI.

Wobec licznych zapytań Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej zawiadamia, że w bieżącej 27-ej Loterji czwarta klasa pozostaje absolutnie bez żadnej zmiany.

Piąta klasa, pod względem jakości i wysokości wygranych pozostaje też bez zmiany, lecz 27 ciągnień przewidzianych planem gry odbędzie się w przeciągu dni 15. To znaczy przez pierwsze 12 dni po 2 ciągnienia dziennie, ostatnie 3 dni po jednem ciągnieniu, razem 27 ciągnień. W czasie tych 15 dni wylosowanych będzie 45326 wygranych i 1200 wygranych pocieszenia na sumę 17.775.750 zł.

ROZTARGNIONY WŁAMYWACZ.



— Co to ja właściwie miałem zrobić?

Biura pisania podań

POD KONTROLĄ.

Niedawno ogłoszona została ustawa o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw, wprowadzi wreszcie w tej ważnej dziedzinie trochę porządku. Przynajmniej różni niepowołani, którzy nieraz zaznajamiali się z prawem, będąc z nim w częstych zatargach, wreszcie znikną.

Obecnie zezwoleń na biura podań, kierowanych do władz administracji państwowej i samorządowej, udziela starosta, kierowanych do Prezydenta Rzeczpospolitej oraz władz sądowych i prokuratorskich również starosta, ale za zgodą prezesa Sądu okręgowego. Ustawa nie podaje zasadniczo definicji, czem jest biuro pisania podań, natomiast w dalszych artykułach podaje w formie negatywnej, co jest wzbronione właścicielowi biura i osobom w nich pracującym, oraz określa, że w biurach mogą być sporządzane podania do wszystkich władz i urzędów administracji państwowej i samorządowej, do sądowych zaś i prokuratorskich wtedy, gdy biuro powstało za zezwoleniem prezesa Sądu okręgowego.

Ustawa zabrania: zastępstwa w sądach i urzędach, oraz udzielania porad prawnych, tudzież zakazuje reklamowania o zaletach biura i skuteczności sporządzanych w niem podań. Biura powstawać mogą w miarę istotnej potrzeby w danej miejscowości, przyczem określenie tej potrzeby pozostawione jest ministrom spraw wewn. i sprawiedliwości w drodze rozporządzenia. Pozatem udzielanie lub odmowa zezwolenia pozostawiona jest swobodnemu uznaniu władzy. Warunkiem do otrzymania zezwolenia jest obywatelstwo polskie, pełnia praw cywilnych i obywatelskich, niekaralność i kwalifikacje moralne oraz złożenie odpowiedniego egzaminu.

W dalszych artykułach ustawy zawarte są surowe sankcje karne za przekroczenie przepisów ustawy, oraz za prowadzenie czynności zakazanych przez ustawę, przyczem orzecznictwo należy częściowo do władz sądowych, a częściowo do władz administracyjnych.

Wobec wytworzenia się całej masy biur pisania podań oraz udzielania porad prawnych, ustawa nowa zapewne położy kres temu nadmiernemu rozkwitowi, zwłaszcza gdy ten rozkwit nie szedł w parze z interesem obywateli i państwa.

Pociąg najechał

NA WÓZ.

Na niezamkniętym przejeździe kolejowym między Golonogiem a Ząbkowicami pociąg towarowy najechał na wóz z węglem, należący do St. Watoły z Mierzęcic.

Właściciel wozu na widok niebezpieczeństwa, uciekł za tor kolejowy, natomiast wóz został zupełnie rozbity, a koń szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalał.

KOMUNIKATY

= **TRADYCYJNY AKADEMICKI DANCING** odbędzie się w sobotę dnia 5 bm. w salach Klubu Grodzieckiego Towarzystwa. Proszeni są o przybycie akademicy i sympatycy.

= **TANIA WYCIECZKA DO LWOWA.** Kto chce tanim kosztem zwiedzić Lwów, jego piękną okolicę i Żółkiew, niech korzysta z okazji — niech weźmie udział w 4-dniowej wycieczce do Lwowa. Wyjazd 12 bm. w południe, powrót 16 bm. rano. Koszty przejazdu tam i zpowrotem łącznie ze zwiedzeniem zabytków itp. wynoszą: III klasą zł. 23.50, II klasą zł. 32. Miejsca w pociągu numerowane. Zgłoszenia jak najwcześniejsze przyjmuje: Liga Katolicka w Katowicach ul. Piłsudskiego 58.

= **EGZAMINY KONKURSOWE NA POLITECHNIKĘ WARSZAWSKĄ.** W roku bieżącym tak, jak i w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na politechnikę warszawską odbywać się będzie na podstawie wyniku egzaminów konkursowych, które się rozpoczną 25 września rb. Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, T-wo Bratniej Pomocy studentów politechniki warszawskiej zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny kurs przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminach konkursowych na poszczególnych wydziałach politechniki warszawskiej. Kurs się rozpocznie 10 sierpnia i trwać będzie do 23 września rb. Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w kancelarji kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80.

Zapowiedzi zmian
UPOSAŻEŃ NA KOLEI.

Ministerstwo komunikacji przeprowadza studja nad uproszczeniem obecnych uposażeń pracowników kolejowych.

Uproszczenie to ma polegać na tem, iż uposażenia składałyby się z dwóch tylko czynników, a to z płacy zasadniczej i dodatku funkcyjnego. Odpadłyby natomiast dodatki ekonomiczne i mieszkaniowe.

Co się tyczy wysokości płac zasadniczych w poszczególnych grupach uposażenia, to równałyby się one dzisiejszemu wymiarowi uposażenia w poszczególnych grupach według szczebla „b", zwiększonego o obecny dodatek ekonomiczny na dwie osoby. Do tej płacy zasadniczej dochodziłby jeszcze dodatek funkcyjny w wysokości 40 proc. płacy zasadniczej. Do powyższych płac w Warszawie ma być doliczany 10 proc. dodatek stołeczny.

Byłby to sposób obliczenia wygodny dla administracji, lecz bolesny dla pracowników, mających wyższe szczeble płac, oraz liczniejszą rodzinę, dla emerytów zaś wprost zabójczy, gdyż pozbawiałby ich za jednym zamachem oprócz wyższych szczebli i dodatku mieszkaniowego i ekonomicznego na żonę, także dodatków rodzinnych.

—o—

× **PRZEDŁUŻENIE GODZIN OTWARCIA KOLEKTUR.** W najbliższym czasie nastąpi wydanie zarządzena zezwalającego kolekturom na przedłużenie godzin ich otwarcia o dwie godz. dziennie, t.j. do godz. 21 przed każdem ciągnieniem: przed I klasą na 10 dni, a przed każdą następną klasą przez dwa, a nadto przez pierwsze 10 dni ciągnienia ostatniej klasy każdej loterji. O ile kolektury zajmują się pozatem sprzedażą jakich artykułów, sprzedaż ta będzie mogła odbywać się tylko w godzinach ustawowych, t.j. do godz. 19. Z tytułu przedłużenia godzin otwarcia kolektur, warunki płacy i pracy ich pracowników nie będą mogły być uszczuplone.

Samobójstwo starca,
SKOK Z OKNA.

Przy ul. Ciepłej 4 w Sosnowcu, powiesił się w mieszkaniu 66-letni Antoni Janowski. Przyczyną samobójstwa była depresja duchowa.

Zamieszkały przy ul. Robotniczej 4 w Sosnowcu, 36-letni Stanisław Katarzyński, chcąc popełnić samobójstwo, najpierw uraczył się alkoholem, poczem wyskoczył oknem z pierwszego piętra, odnosząc silne obrażenia całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono desperata do szpitala.

—o—

Postrzelenie złodzieja,
KTÓRY UKRADŁ STÓŁ.

Ubiegłej nocy patrolujący policjant natknął się na ul. Robotniczej w Sosnowcu na dwóch osobników, niosących jakiś większych rozmiarów przedmiot.

Na widok policjanta osobnicy rzucili niesiony przedmiot i zaczęli uciekać. Policjant zaczął ich ścigać, a kiedy wezwania do zatrzymania się nie odniosły skutku, policjant strzelił trzy razy, raniąc jednego z uciekających.

Jak się okazało, postrzelony został znany złodziej Szkutnik Mieczysław, zamieszkały przy ul. Robotniczej 17 w Sosnowcu, który został lekko ranny w nogę. Przewieziono go do szpitala.

Przedmiotem, który złodzieje nieśli, był stół rzeźniczy, skradziony w warsztacie rzeźniczym przy ul. Będzińskiej.

Żydowscy agitatorzy komunistyczni
przyczaili się w dobie hitleryzmu.

Jak już nadmienialiśmy z racji onegdajszego puczu komunistycznego, w postaci marszu głodnych, obchód ten polegał tylko na zapowiedzi, gdyż robotnicy całkowicie zignorowali „święto" bolszewickie, dzięki czemu dzień ten przeszedł w Zagłębiu zupełnie spokojnie.

Otóż w akcji komunistycznej zwrócono uwagę na charakterystyczne zjawisko. Mianowicie od czasu podjęcia przez hitlerowców w Niemczech akcji przeciwko żydom, u nas stwierdzono wybitne odprężenie działalności komunistycznej, przyczem młodzi żydzi, którzy do niedawna byli aranżerami każdej akcji i wystąpień komunistycznych, obecnie, przynajmniej nazewnątrz, nie biorą udziału w tej akcji, z czego należałoby wnioskować, iż agitatorzy i podżegacze ci, niewątpliwie **na skutek otrzymanego rozkazu**, wstrzymali się od ujawniania swej działalności, aby u nas nie podtrzymywano zarzutu, iż żydzi, cieszący się u nas taką swobodą i opieką, są głównymi propagatorami ruchu komunistycznego.

W każdym razie jest to zjawisko znamienne i godne uwagi. Okazuje się, że propaganda wywrotowa żydów jest **wyrazem ogólno-żydowskiej polityki, od jej kierunku zależna.**

Zaniedbana dzielnica Milowice
Słuszne pretensje pokrzywdzonych obywateli.

W gospodarce miejskiej Sosnowca kopciuszkowate miejsce zajmuje dzielnica Milowice. O niej coprawda najmniej się słyszy w życiu sosnowieckiem, choć jest to dzielnica dość duża, charakterem swym przypominająca raczej wieś, osadę, aniżeli miasto. Przyczyna tego tkwi w tem, że położona ona jest na uboczu, nie przy głównej arterji komunikacyjnej, jak np. Pogoń, która w szczególności w ostatnich czasach mocno się zabudowywuje i zaludnia. Milowice są niewątpliwie pod wieloma względami upośledzone, a mieszkańcy mają zupełnie uzasadnioną pretensję, że się o nich zapomina. Tak więc np. Milowice pozbawione są kanalizacji i wodociągów. Rurociąg doprowadzony został do huty Milowice, ale cała dzielnica milowicka korzysta z wody studziennej, zaskórnej, pozostawiającej wiele do życzenia. Takie studnie, jak są w Milowicach w centrum miasta są natychmiast zamykane i zasypywane.

Upośledzenie Milowic wynika i z tego względu, że fatalnie przedstawia się kwestja komunikacyjna. Obecnie o tyle nastąpiła poprawa, że kursują stale autobusy. Buduje się jednak linję tramwajową, która ma iść od huty Milowice na ul. Okrzei. Otóż niewiadomo dlaczego miasto nie skłoniło dyrekcji tramwajów do przedłużenia linji w kierunku Milowic. Te kilkaset metrów w kosztorysie ogólnym nie mogło stanowić takiej pozycji, która uniemożliwiałaby wybudowanie tego odcinka linji tramwajowej. Pamiętać trzeba przecież o tem, że z chwilą uruchomienia linji tramwajowej do huty Milowice przestaną zapewne kursować autobusy i wówczas mieszkańcy Milowic pozbawieni zostaną komunikacji, skazani na odbywanie drogi od przystanku tramwajowego do mieszkań (zgórą 1 km.) pieszo.

Mieszkańcy Milowic mają przeto zupełnie słuszne pretensje do zarządu miasta, że płacąc podatki tak samo, jak inni obywatelowie, nie mają żadnych udogodnień, a nawet traktowani są wprost po macoszemu.

Nowocześni kosynierzy.
Bójka sąsiedzka o granicę.

Pomiędzy mieszkańcami wsi Prądnik Korzkiewski, gm. Cianowice, Litwinami i Teodorem Łudzikiem z sąsiedniej wsi Swawola, od pewnego czasu trwa spór o granicę polną pod wsią Swawola.

W czasie żniw doszło onegdaj do gwałtownej bójki pomiędzy sąsiadami o granicę. Wszyscy uzbrojeni byli w kosy przy żęciu zboża, wskutek czego walka trwała krótko. Bracia Litwini: Stanisław, Józef i Piotr tak pokaleczyli kosami Łudzika, że według orzeczenia wezwanego lekarza z Ojcowa, dra Czyżowskiego, poszkodowany będzie musiał conajmniej miesiąc przeleżeć w łóżku. Na ciele Łudzika naliczono 9 ran dość głębokich, zadanych kosami. Wojowniczych Litwinów policja zatrzymała.

Samochód najechał
NA ROWERZYSTĘ.

Onegdaj wieczorem przy zbiegu ulic Węgroda Dolna i Milowicka w Czeladzi miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy.

Samochód szkolny p. Konopki z Sosnowca, prowadzony przez nieznanego policjanta, najechał na p. Antoniego Żymłę, wracającego do domu na rowerze.

Skutki najechania były fatalne. Nieszczęśliwy rowerzysta rzucony został na kamienny bruk ulicy, z taką siłą, że doznał pęknięcia obojczyka, oraz złamania dwóch żeber. Rower został zniszczony. Rannego oddano pod opiekę lekarza, a policja miejscowa wszczęła śledztwo.

—o—

Powódź kradzieży

Z wozu Moszka Borensztajna, zamieszkałego przy ul. Targowej 19 w Sosnowcu, skradziono skrzynię wyrobów kosmetycznych, wartości 120 zł.

Z mieszkania Fr. Cieśli we wsi Kamyce, skradziono 200 zł.

Niemiła przygoda spotkała dr. W. Wasilewskiego, zamieszkałego przy ul. Sieleckiej 37, któremu podczas powrotu do domu, skradziono z powozu teczkę z narzędziami chirurgicznemi, wartości 80 złotych.

Z warsztatu rzeźniczego p. Z. Choińskiego przy ul. Będzińskiej 9 w Sosnowcu, skradziono różne narzędzia, wartości 100 zł.

Z wozu P. Banowudzińskiego z Łagiszy, skradziono na szosie strzemieszyckiej skrzynię szkła, wartości 50 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ŻAŁOSNA PRZYGODA SŁOMIANEGO WDOWCA.

Wesoło bawił się p. Jan G., pracownik huty Katarzyna, który z racji imienin, zalawszy się na „pestkę", postanowił wreszcie udać się do domu. Szczęście czy nieszczęście chciało, że kiedy p. Jan zamierzał właśnie wejść do tramwaju, podeszło do niego piękne i młode dziewczę w osobie Stanisławy Wojtali, która zaczęła mu się szeptem proponować. Pan Jan, nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, kiwnął głową na znak zgody i nie wiedząc kiedy znalazł się w mieszkaniu niejakiego Augusta Kuśmidera (Sosnowiec, Dęblińska 6).

Mając poddostatkiem pieniędzy p. Jan zażądał wódki. Usłużny gospodarz nie omieszkał spełnić żądania gościa. Na stole znalazły się 4 butelki, zakąska i papierosy. Po wypróżnieniu butelek p. Jan zdjął marynarkę, rozebrał się, a przypomniawszy sobie, że żonę wysłał kilka dni temu na letnisko, z uśmiechem położył się do łóżka i... zasnął.

Kiedy się wreszcie obudził, pierwszą jego myślą było, czy ma pieniądze. Po skrupulatnem przeszukaniu kieszeni z przerażeniem stwierdził, że 100 zł. przepadło. Pan Jan jęknął boleśnie, poczem jak szalony wybiegł z mieszkania, dopadł posterunkowego i opowiedział mu o przygodzie.

Wczoraj przed Sądem grodzkim w Sosnowcu stanęła podejrzana o kradzież 22-letnia... pocieszycielka słomianego wdowca p. Stanisława Wojtala, oraz... usłużny właściciel mieszkania August Kuśmider. Na rozprawie p. Stanisława wyraziła oburzenie, że posądzoną ją o kradzież. Sąd, biorąc pod uwagę kilkakrotną karalność p. Stanisławy za tego rodzaju sprawki i to, że ona jedna najwięcej czuwała nad snem p. Jana, gdyż Kuśmider „latał" stale za wódką, skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

30

— Ucieknę z domu, bo tutaj zostać mi niepodobna — mawiała sobie dziewczyna, rozmyślając ciągle nad swojem położeniem.

Bunt brał w niej górę. Zdawało się jej, że krzywda wielka jej się dzieje, gdyż w domu ją pilnują, a ona nie może wydostać się do życia i swobody, które przecież jej się należą, że powinna koniecznie dostać inżyniera, który ją kocha, jak sam jej o tem mówił.

O Zychu myślała teraz z drwinami.

— Gdybym poszła za Jacka, musiałabym być w domu praczką, kucharką i służącą. Ta sama dola, jaką miałam dotychczas u ojca, znowu czekać mnie będzie u Zycha. Zmarnuję tylko młodość i żywot cały. Lepiej mi już zostać u Klemana zwyczajną gospodynią, a nie poniewierać się życie całe i pracować tak ciężko.

Zych pisywał teraz coraz rzadziej. Raz przyszedł od niego jakiś list adresowany nie jak dawnej do Hanki, ale do ojca. Jaroń przeczytał go i wielce się zasmucił. Żal mu było tego chłopca. Zdawało mu się, że przy nim starość spokojną mieć będzie, a tymczasem chmurno jakoś ona się zapowiadała.

A Jacek w jednem miejscu w liście tak pisał.

„Nie piszę już do Hanusi waszej, bo wiem, że mi na list wcale nie odpisze. Już trzy moje listy pozostały tak bez odpowiedzi. Wiem dobrze, co to znaczy. Odleciało od niej kochanie, straciła dla mnie serce, bo ofiarowała je temu, który jej nie poślubi, ale tylko pohańbi, sponiewiera, a potem Bóg wie, jaki los ją czeka. Nie daj Boże, ale spotkać ją może dola Bielikówny, którą zabił, albo Gilówny, która teraz przez niego w szpitalu dogorywa, albo też los żony biednego Zwarycza, która żyje w nędzy i jest teraz w Sosnowcu na posługach u żydów. Nasłuchałem się o tym Klemanie dosyć, kiedy pracowałem razem z wami we fabryce, a teraz znowu piszą mi stamtąd, że wasza Hanusia za nim tak ogrom nie przepada. Zrozumiałem więc, dlaczego tak naraz odsunęła się odemnie i dlaczego stałem się dla niej tak niemiły. Podobało się dziewczynie, że inżynier ma się ku nej i uroiło się jej, że zaraz będzie jego żoną i panią, a on pobawi się tylko nią, sponiewiera jak i tamte, a potem precz wypędzi, bo będzie miał jej dość. Za to, że mu przyjaciele sprawili pożądne lanie za Hanusię, niech im Bóg nagrodzi. Ale to wszystko mało. Trzeba było tego drania potem wsadzić do stawu pod lód, aby więcej krzywdy nie robił, bo on, skoro tylko się podniesie, zaraz na nowo rozpocznie u was polowanie".

Jaroń zawołał żonę i dał jej pismo Jacka. Kobieta po przeczytaniu otarła łzy i oddała list mężowi.

— Przepadło.... nie poradzi już... — westchnęła.

— Pamiętaj, że to wina twoja, a nie moja — rzekł twardo mąż. — Ja zawsze przestrzegałem!

Hanka słyszała tę scenę i ciekawość ją ogarnęła, co też Zych mógł takiego pisać. Dawniej wszystkie jego listy były do niej adresowane i ona na nie odpisywała, a nawet poprzedni list przysłany już pod adresem ojca dostała do przeczytania. Dopiero ten ostatni miał dla niej być tajemnicą.

Co tam mogło być takiego, że jej przeczytać nawet nie dano?

Uważnie obserwowała, gdzie ojciec list schowa i postanowiła sobie za wszelką cenę zdobyć to pismo. Koniecznie chciała się dowiedzieć, co mógł o niej takiego Jacek pisać, że jej nawet tego nie dano do przeczytania.

Jaroń schował list pod poduszkę, wobec tego straciła na dziś nadzieję, że list zobaczy.

Na drugi dzień wstał ojciec na parę godzin, gdyż za dni kilka zamierzał iść już do pracy. Hanka bacznie obserwowała, czy listu nie zabierze, a w pewnym momencie, gdy ojciec przeszedł do drugiej izby, wyjęła list z pod poduszki i schowała go na piersiach, samą zaś kopertę wsunęła napowrót pod poduszkę.

Popołudniu ojciec usnął, a matka wyszła z domu, wtedy dziewczyna wyjęła list i poczęła go ciekawie czytać. Rumieńce wystąpiły na jej policzki, kiedy przeczytała ustęp, że Kleman Bielikównę zabił, Gilówna z jego winy dogorywa w szpitalu, a Zwaryczowa w nędzy żyje i służy u żydów.

D. c. n.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KURSUJĄCE PO MIEŚCIE POGŁOSKI, jakoby dyrekcja TAZ. miała w najbliższych dniach zatrudnić znaczniejszą grupę robotników, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, nie mają podstaw.

× ZAROBKOWE ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE, dawniej H. T. Berndt w Zawierciu, stopniowo przyjmują robotników w miarę zapotrzebowań. Do tej chwili znalazło już pracę 109 ludzi. Praca trwa na dwie zmiany. Przeciętne zarobki zatrudnionych wynoszą od 1 zł. 60 gr. do 4 zł. na dniówkę. Spodziewane są większe przyjęcia.

× URUCHOMIENIE DRUGIEGO PIECA W SZKLARNI. W tych dniach został uruchomiony drugi piec w fabryce „Szklarnia" dawniej Reich i S-ka. Pracę znalazło 100 ludzi. Obecnie fabryka zatrudnia 650 ludzi. Praca trwa 6 dni w tygodniu.

× NOWE CENY PIECZYWA. Mąka żytnia przemiału 65% w hurtowej sprzedaży za 1 kg. zł. 0.32; chleb pytlowy z mąki żytniej 65% w detalicznej sprzedaży za 1 kg. zł. 0.31; mąka żytnia razowa przemiału 90% w hurtowej sprzedaży za 1 kg. zł. 0.26; chleb żytni razowy 90% w detalicznej sprzedaży za 1 kg. zł. 0.25; mąka sitkowa przemiału 70% za 1 kg. zł. 0.25, chleb sitkowy 70% za 1 kg. zł. 0.24; mąka pszenna przemiału 55—60% w hurtowej sprzedaży za 1 kg. zł. 0.56, bułki pszenne i chałki zwyczajne z mąki pszennej za 1 kg. zł. 0.75. Wyżej podane ceny obowiązują od 1 bm.

KRONIKA OLKUSZA

Strzelanina na weselu

W dniu 1 b.m. na weselu we wsi Porąbka, gm. Jangrot, wynikła bójka na tle osobistych nieznasek pomiędzy młodzieżą ze wsi Sucha i Porąbka, gm. Jangrot.

Wśród ogólnego zamieszania i razów naraz padły dwa strzały rewolwerowe. Z krzykiem „o rany Boskie" osunęła się na ziemię dwóch młodych ludzi, mianowicie: 20-letni Józef Barczyk i 18-letni Jan Półtorak, obydwaj meszkańcy wsi Sucha. Barczyk postrzelony jest w lewą łopatkę i odwieziony został w stanie dość ciężkim do szpitala olkuskiego, Półtorak zaś w prawą nogę i leczy się w domu.

Sprawcy strzelaniny mieszkańcy wsi Porąbka: Bronisław Grzybowski i Antoni Seweryn, zostali przez policję zatrzymani.

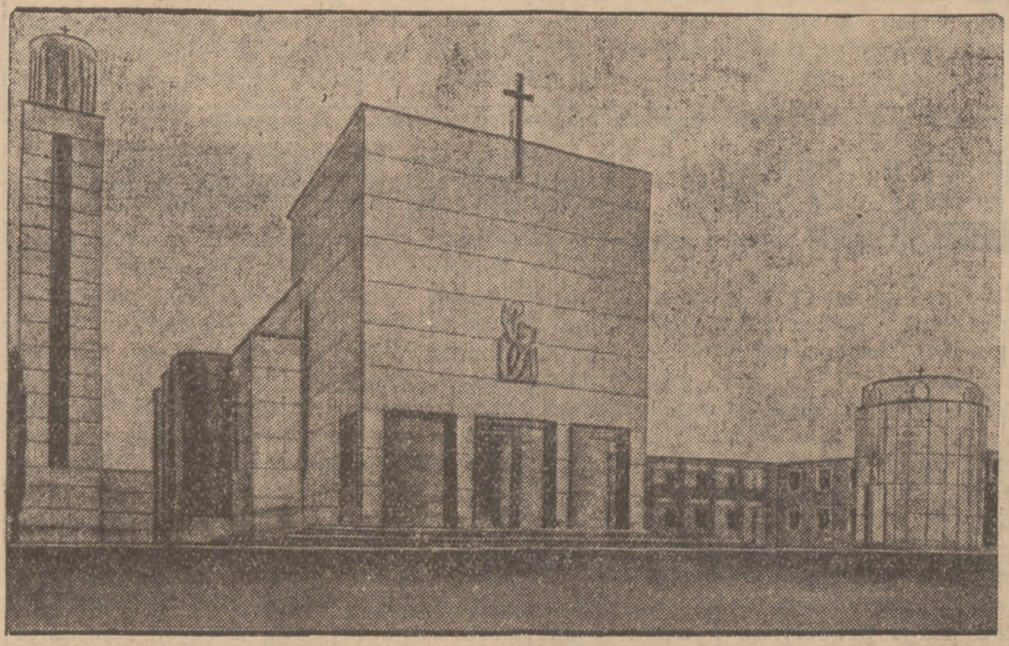
× POWRÓCILI Z URZĘDÓW: sekretarz urzędu drogowego i jednocześnie sekretarz powiat. komitetu funduszu bezrobocia, p. J. Podworski, oraz powiatowy instruktor LOPP. (z ćwczeń wojskowych).

× BUDOWA KOLEI BUKOWNO — JAWORZNO ulegnie pewnej zwłoce, a tem samem i zawarcie spółki: „Olkusz-Jaworzno" wskutek zastrzeżenia Ministerstwa komunikacji, aby kolej po wybudowaniu oddana była w eksploatację przedsiębiorstwu „Polskie koleje państwowe" na rachunek koncesjonarjusza lub na warunkach dzierżawy. Na to zastrzeżenie gwarectwa kopalń jaworznickich nie zgadza się. Zastrzeżenie to, jak się dowiadujemy, Ministerstwo komunikacj ma cofnąć, aby doprowadzić do realizacji budowy tej kolei.

× BURZA Z PIORUNAMI. Nad niektóremi wsiami w gmine Kroczyce przeszła w niedzielę gwałtowna burza z piorunami. Szczególniej ucierpiała wieś Siemieszyce. Od uderzenia pioruna spłonęła stodoła i szopa Jana Gały, kilka fur żyta i część inwentarza martwego. We wsi i w lesie silny huragan powywracał i połamał sporo drzewa, na niektórych domach zniosło dachy i uszkodziło przewody telefoniczne w kierunku Pilicy i Lelowa.

× PRZY ROBOTACH PUBLICZNYCH na drogach w pow. Olkuskim, płatnych z funduszów rządowych zatrudnionych jest obecnie około 700 osób.

× PRENUMERATOROWI W CIAN.: Sprawa nieaktualna z uwagi na nową ustawę, która weszła w życie z dniem 13 lipca r.b. Gospodarka tej gminy zajmiemy się później.



Projekt kościoła i innych budowli, budujących się na osuszonych przez rząd Mussoliniego bagnach Pontyjskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Min. Zawadzki o ulgach i egzekucjach podatkowych.

W związku ze zjazdem prezesów Izb skarbowych p. minister Zawadzki udzielił wywiadu, w którym określił zarówno kąt widzenia rządu na sprawy podatkowe, jakoteż zamiary na najbliższą przyszłość.

P. minister oświadczył, że w dzisiejszej sytuacji skarbu państwa, zmniejszenie wpływów podatkowych nie jest rzeczą możliwą. Władze skarbowe zdają sobie sprawę z tego, że ciężar ponoszony przez ludność z tytułu płacenia podatków jest bardzo znaczny, od dłuższego już czasu zastanawiją się nad tem, jak zmniejszyć ten ciężar bez uszczerbku dla wpływów skarbu.

Zdaniem p. ministra możliwość taka istnieje, a jest nią uproszczenie procedury, usunięcie nadmiernych formalności, badań przechodzących niemal w inkwizycję i t.p.

P. minister oświadczył dalej, że polecił podległym sobie urzędom wypracowanie i przedstawienie mu wniosków w tej dziedzinie. Omówieniem tych wniosków zajął się odbyty w dniu 26 ub. m. zjazd prezesów Izb skarbowych. Trudna sprawa została przepracowana gruntownie i obfity materjał dla wydania zarządzeń pozwoli rzeczywiście na przyniesienie istotnych ulg podatnikom bez zmniejszenia wpływów skarbu. Niektóre z tych zarządzeń będą wydane w najbliższym czasie w drodze okólników i instrukcyj, inne będą wymagały zmiany istniejących rozporządzeń, inne wreszcie zmian ustawodawczych.

W sprawie egzekucyj podatkowych, oświadcza p. minister, że jest to wielka bolączka naszego systemu skarbowego. Ministerstwo skarbu wydało szereg zarządzeń, ażeby osłabić ujemne strony dzisiejszego stanu rzeczy. Zdaniem p. ministra rozporządzenie o scaleniu egzekucyj jest dobre, a wymaga tylko pewnych drobnych zmian, których konieczność wykazała praktyka. Najważniejszą jednak rzeczą jest technika egzekucyjna. Technika ta wykazała poważne braki, była schematyczna i bezduszna. Braki te zostaną usunięte. P. minister polecił kategoryczne wstrzymanie czynności egzekucyjnych tam, gdzie należność zasadnicza nie przekracza przynajmniej trzykrotnie sumy kosztów wstępnych czynności egzekucyjnych. Szereg innych zarządzeń jest w opracowaniu. Niektóre z nich będą wymagały uchwały Rady ministrów, inne dadzą się wprowadzić okólnikami, ale jedne i drugie zostaną wprowadzone w najbliższym czasie.

W sprawie uproszczenia naszego systemu podatkowego, oświadcza p. minister, że niejednokrotnie już miał sposobność krytycznego ustosunkowania się do obecnego systemu, który nie jest dostosowany do naszej polskiej rzeczywistości. P. minister zaznacza jednakowoż, że zmiana systemu podatkowego nie może być dokonana w okresie spadku wpływów skarbowych i przy braku poważnych płynnych rezerw, gdyż musi przynieść przejściowe zmniejszenie wpływów i naruszyć równowagę budżetu i kasy. Obecnie mogą być tylko prowadzone prace przygotowawcze, względnie pewne częściowe reformy, jak n. p. pewne zmiany w podatku gruntowym, które Ministerstwo skarbu zamierza wnieść na najbliższą sesję sejmową. Możliwe jest uproszczenie i ujednostajnienie procedury podatkowej, czyli innemi słowy wydanie ordynacji podatkowej.

Kronika gospodarcza.

WARTOŚĆ PRAWNA ZŁOTA. Ukazało się obwieszczenie ministra skarbu z dnia 26 lipca rb. ustalające wartość jednego grama czystego złota na miesiąc sierpień 1933 r. równą 5 złotych 92 i 44-100 grosza.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA W POLSCE WZRASTA. Instytut badania konjuntur gospodarczych i cen komunikuje, że wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w czerwcu br. z 55.2 do 57.8, tj. 2.6 punktów czyli o 5 procent. Wznost ten nastąpił głównie dzięki ponadsezonowemu powiększeniu wydobycia węgla, którego produkcja w ciągu ostatnich miesięcy była szczególnie mała, wskutek redukowania zapasów na kopalniach i w handlu oraz dzięki letniemu ożywieniu w przemysłach związanych z budownictwem. Na stosunkowo wysokim poziomie utrzymywało produkcję hutnictwo żelazne dzięki wywozowi do Rosji i przemysł włókienniczy w związku z ożywieniem postrajkowem oraz po części ze spekulacyjnemi zakupami przędzy. Przeciętnie w pierwszem półroczu b. produkcja przemysłowa była o 3 procent mniejsza niż w pierwszej połowie 1932 r.

ZWYŻKA CEN PAPIERU ZESZYTOWEGO. Hurtownicy w handlu papierem na żądanie syndykatu cofnęli udzielane dotąd rabaty, co spowodowało zwyżkę cen na rynku papierniczym. Papier zeszytowy, tańszy dotąd od innych papierów kancelaryjnych, podrożał wskutek tego o 3 proc., co może się odbić na cenach zeszytów szkolnych.

UNORMOWANIE HANDLU WŁÓCZKĄ. Od dłuższego już czasu przemysł i handel włókienniczy zabiegał o wydanie rozporządzenia, normującego miarę przędzy bawełnianej, wełnianej i półwełnianej, przeznaczonej do detalicznej sprzedaży. Dotychczasowe bowiem praktyki w tej mierze zezwalały na tolerowanie zupełnej dowolności w handlu detalicznym włóczką, ułatwiając poważne nadużycia na tle niewłaściwej miary i wagi.

Zabiegi sfer gospodarczych w tym zakresie uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, albowiem ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, normujące całokształt tej sprawy. Rozporządzenie ustala, że handel detaliczny przędzą wełniana i włóczką dozwolony jest wyłącznie według miary w ilościach po 1, 5, 10, 20 i 50 gramów lub wielokrotnościach 50 gramów albo według miary długości do 10, 20, 30 i 50 metrów. Przędza bawełniana musi być zaopatrzona na opakowaniu w oznaczenie wagi lub długości. Zabronione zostało umieszczanie na etykietach określeń około lub circa, gdyż na tle tych określeń powstawały największe nadużycia. Waga lub długość przędzy w paczce winna być podana tak, aby łatwo można było dostrzec określenie miary lub wagi bez naruszania opakowania. Rozporządzenie to, normujące poważną dziedzinę handu, wejdzie w życie w 3 miesiące od daty ogłoszenia, tj. 21 października rb.

POLSKI CUKIER DLA SOWIETÓW I ANGLJI. Między Sowietami a Polską toczą się rokowania w sprawie sprzedaży polskiego cukru do Rosji. Sowiety płacą za cukier 18-miesięcznemi wekslami, które mają być finansowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Zrzeszone cukrownie wystąpiły z postulatem, aby przyjęte do dyskonta przez Bank Gospodarstwa Krajowego weksle sowieckie nie miały obliga przemysłu cukrowniczego w Polsce. Jest to postulat zasadniczy, od spełnienia którego przemysł cukrowniczy uzależnia ostateczne dokonanie tranzakcji.

Na giełdzie w Londynie ceny cukru są ostatnio nieco wyższe. Za tonnę kryształu białego płacą 7 funtów szterlingów loco port eksportowy. Bank Cukrownictwa sprzedał ostatnio na eksport do Anglji większe ilości cukru, osiągając cenę 7 funtów szterlingów za 1 tonnę loco Gdynia. Po przeliczeniu na złote, eksportowa cena cukru wynosi zaledwie około 20 groszy za 1 kg. białego kryształu.

POLSKA TRZODA DO WŁOCH. Jak się dowiadujemy, na Centralnej Targowicy w Mysłowicach nastąpiło pewne ożywienie w związku z eksportem przez firmę „Bos" trzody chlewnej do Włoch. Przeważnie eksportuje się bydło poznańskie. Zarząd Targowicy nawiązał ostatnio kontakt celem wznowienia eksportu do Grecji, Palestyny i Egiptu. Eksport ten ma wszelkie widoki realizacji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

2 sierpnia.

Dewizy: Gdańsk 173.70, Holandja 360.90, Londyn 29.72, Nowy Jork 6.70, Paryż 35.00, Praga 26.32, Szwajcarja 172.97, Włochy 47.15.

Obroty małe, tendencja dla walut europejskich przeważnie słabsza, dla dewizy na Nowy Jork mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 6.66. Rubel złoty4.81. Dolar złoty 9.05½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 213.40. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.60—211.75. Funt szterlingów (bnaknoty) w obrotach prywatnych 29.69.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.75—39.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.13—52.75—52.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 104.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.75—49.50, 5 proc. poż. konwersyjna 46.50—46.75, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 40.50—40.75.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto nowe I standard 16.75—17.00, Pszenica czerwona jara szklista 777 g-l bez obrotów. Pszenica jednolita 742 g-l bez obrotów. Pszenica zbierana 731 g-l bez obrotów. Owies jednolity 468 g-l 16.50—17.50, Owies zbierany 438 g-l 15.50—16.50. Jęczmień na kaszę 17.00—17.50. Groch polny z workiem 24.00—27.00, Groch Victoria z workiem 32.00—36.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „Luksusowa" 57.00—62.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 52.00—57.00, Mąka pszenna gat. drugi 20% po „Luksusowej" 47.00—52.00. Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia" 22.00—30.00. Mąka żytnia pytl. gat. I 65—55% 31.00—32.00. Mąka żytnia sitk. gat. II 55% 22.00—23.00. Mąka żytnia razowa po 95% 22.00—23.00.

LUDZIE PALĄ
CORAZ MNIEJ.

Niemieckie ministerstwo handlu wydało zestawienie konsumcji tytoniu, z z którego wynika, iż w ciągu ostatniego dziesięcolecia konsumcja ta znacznie się zmniejszyła we wszystkich krajach, nie wyłączając U.S.A.

Gdy w roku 1930 każdy Niemiec wypalał rocznie przeciętnie 112 cygar, obecnie, jak się okazuje, liczba ta spadła do 87. Konsumcja papierosów w porównaniu z r. 1928 zmniejszyła się o 3 miljardy sztuk, a tytoniu fajkowego o 5 miljonów kilogramów.

W Belgji w roku 1930 wypalono rocznie 629 miljonów cygar, w r. 1932 — 610 miljonów. W Hiszpanji ilość cygar z 429 miljonów w r. 1930 spadła na 317 miljonów w r. 1932. W Czechosłowacji wypalono w 1930 r. cygar 326 miljonów i 12 miljardów papierosów, a w r. 1932 — 218 miljonów cygar i 11 miljardów papierosów.

Bułgarja konsumuje ogromną ilość papierosów. W 1930 r. konsumcja wyniosła 4.48 miljarda sztuk, co daje 769 papierosów przeciętnie na mieszkańca. W roku 1932 liczba ta spadła do 3.51 miljarda sztuk (587 sztuk na osobę).

To samo zjawisko dało się zaobserwować w U.S.A., gdzie ilość wypalonych cygar spadła z 6.27 miljarda w roku 1930 do 4.72 miljarda w 1932 r.

Główną przyczyną spadku konsumcji tytoniu jest oczywiście kryzys i bezrobocie, które zmusiły szerokie warstwy ludzkości do ograniczenia wydatku na tytoń. Najdotkliwiej odbiło się to na konsumcji cygar, zwłaszcza droższych ich gatunków.

SPORT.

SEKCJA TENISOWA STS. „UNJA" zawiadamia, że z dniem 1 bm. został ukończony na stadjonie „Unja" i oddany do użytku trzeci kort. Pierwszorzędne urządzenia, natryski i wszelkie wygody dają gwarancję miłego i zdrowego spędzenia czasu, tembardziej że zarząd sekcji, chcąc uprzystępnić korzystanie z kortów jaknajszerszym rzeszom zwolenników białego sportu, dołożył wszelkich starań, celem uprzystępnienia tegoż. Niskie opłaty za grę, oraz specjalne zniżki dla uczącej się młodzieży pozwalają przypuszczać, że korty te będą licznie odwiedzane. Jednocześnie zarząd sekcji tenisowej informuje nas, że w bież. miesiącu organizuje się turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego, otwarty dla wszystkich zgłoszonych zawodników. Wszelkich informacyj udziela kortowy codziennie w godzinach od 10—13 i od 15—19.

SPORTOWCÓW CZELADZI czeka prawdziwa sensacja: w dniu 15 bm. prócz meczu CKS. — Rybnik 20 wystąpi drużyna starszych panów. Po raz pierwszy w Czeladzi wystąpi drużyna Old-boyów — pionierów sportu na miejscowym terenie. Szczegóły tego niewidzianego w Czeladzi meczu omawiane są jeszcze przez zarząd, który dziś ustali również skład.

Z CAŁEJ POLSKI

KAMIEŃ NARODÓW SŁOWIAŃSKICH W GDYNI.

W dniu 27 lipca odbyło się w Gdyni manifestacyjne zebranie na Skwerze Kościuszki, mające na celu symboliczny wybór miejsca na tymże skwerze pod projektowany kamień pamiątkowy ku wspomnieniu tych narodów słowiańskich, które niegdyś istniały, a które zginęły w walce z nawałą germańską. W zebraniu tem m. in. wzięli udział uczestnicy Kongresu katolickiej młodzieży słowiańskiej z Poznania, wśród nich Polacy, Chorwaci, Słoweńcy, Czesi, Słowacy i Ukraińcy. Komisarz rząd. w Gdyni p. F. Sokół w przemówieniu swem oświadczył, że kamień ten względnie pomnik stanie na Skwerze Kościuszki, przyczem bliższe miejsce oznaczy się zależnie od rozwiązania technicznego, i że miasto Gdynia bierze tę akcję pod swoją opiekę. Następnie przemawiali delegaci innych narodów słowiańskich.

KARA ZA KOLPORTAŻ STENOGRAMÓW SEJMOWYCH.

Przed kilku dniami przed sądem grodzkim w Wojniczu odbyła się rozprawa przeciwko działaczowi socjalistycznemu Stanisławowi Dyrdałowi z Łukanowic, oskarżonemu o kolportaż broszur bez zezwolenia. Broszury te zawierały dosłowny przedruk ze stenogramów sejmowych z mów posłów socjalistycznych w sprawie obciążenia podatkowego wsi. Jak wiadomo, artykuł 31 Konstytucji głosi, że nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdania z jawnego posiedzenia Sejmu i komisji sejmowej. Dyrdał skazany został za kolportaż tych zgodnych z prawdą sprawozdań sejmowych — na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na lat pięć.

KOLONJA NAGUSÓW ROZPĘDZONA.

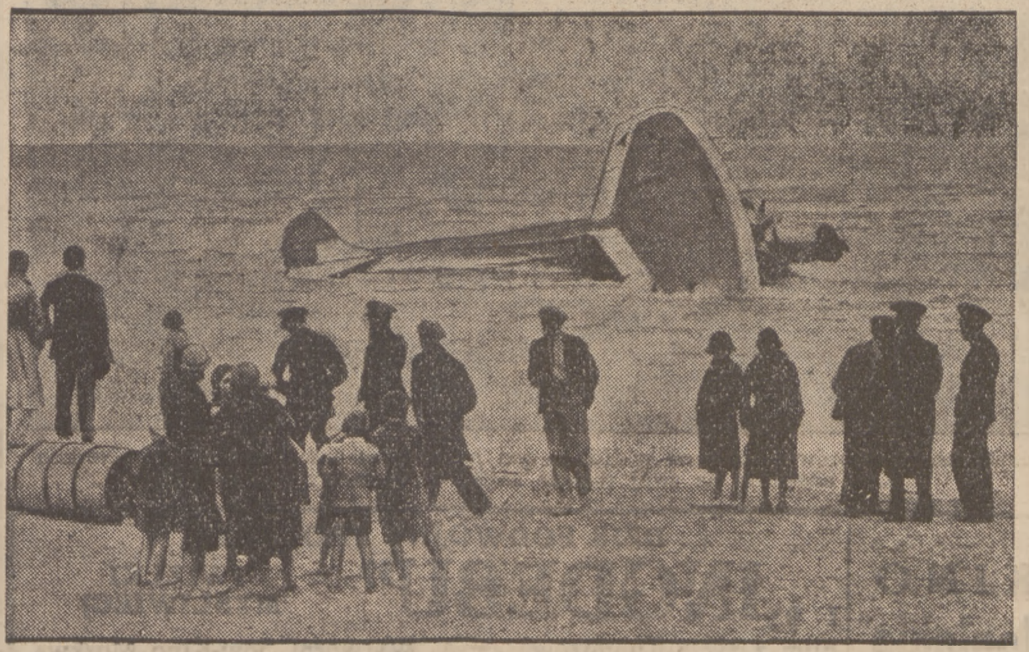
Starostwo praskie po przeprowadzeniu inspekcji na plażach i kąpieliskach wiślanych zamknęło kąpielisko niejakiego Dąbrowskiego, w którem znaleziono kolonję nagusów. W kąpielisku tem znajdowały się dwie krypy, przeznaczone do kąpieli dla mężczyzn i kobiet. Krypy znajdowały się od siebie w odległości zaledwie metra, co pozwalało kobietom i mężczyznom kąpiącym się zupełnie bez kostjumów komunikowanie się ze sobą. Wobec wyraźnego przekroczenia przepisów, starostwo zamknęło kąpielisko, a właściciela kryp pociągnięto do odpowiedzialności. Jednocześnie władze zamknęły na plaży Kozłowskiego dancing, na którym damy tańczyły w strojach kąpielowych, a panowie w zbyt wązkich przepaskach. Dancingi tego rodzaju są na plażach zabronione.

POGRZEB TOR NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

W Wilnie odbyła się niezwykle oryginalna uroczystość pogrzebania na cmentarzu starych żydowskich tor, które liczyły zgórą 250 lat i nie nadawały się do dalszego użytku. W uroczystym pogrzebie wzięło udział przeszło 5.000 żydów. Przez całą drogę na cmentarz, tory niesione były w specjalnej skrzyni. Przy grobie na cmentarzu wygłoszono przemówienia, poczem stare tory pogrzebano.

SAMOLOT W PŁOMIENIACH.

Z Inowrocławia donoszą o katastrofie samolotu wojskowego nad wsią Rybitwy pod Bobrownikami. Samolot 4 pułku lotniczego w Toruniu, pilotowany przez por. Tadeusza Jezierskiego, z niewyjaśnionych przyczyn stanął w płomieniach. Por. Jezierski w ostatniej chwili zdążył wyskoczyć z płonącego aparatu i wyratować się przy pomocy spadochronu. Lądował szczęśliwie nie odnosząc żadnych obrażeń. Samolot spadł na pobliskie pole i spłonął doszczętnie.



Samolot australijskiego lotnika Ulma po katastrofie u brzegów Irlandji. Lotnik Ulm zamierzał przelecieć Atlantyk. Z katastrofy wyszedł ciężko poraniony.

Bankiet Toma Mixa.

Życie gwiazd i gwiazdorów filmowych, przepych home'ów, zebrań, toalet, jest jeszcze ciągle tematem żywo interesującym ogół czytelników. Ostatnio ukazał się w dziennikach amerykańskich opis przyjęcia, urządzonego przez Toma Mixa dla znajomych i kolegów w rozkosznej willi, którą posiada w najbardziej malowniczej okolicy Hollywood.

Willę otacza olbrzymi park wieczorem oświetlony lampami, ukrytemi wśród zieleni.

Goście zwiedzili przedewszystkiem wspaniałe apartamenty i ciekawe zbiory cennej broni, siodeł i rozmaitego sprzętu sportowego, poczem przeszli do parku. Cienistemi alejami i tunelem z prześlicznych glicynji dostali się na rozległą polankę, na której mieści się arena cyrkowa, utrzymana w stylu aren rzymskich z białem velarium i białym marmurowym krużgankiem ozdobionym pięknemi posągami i rzeźbami.

W krużganku tym rozrzucono stoliki, artystycznie udekorowane kwieciem; przy nich zasiadło strojne i wesołe towarzystwo.

Gospodarz domu wyróżniał się smukłą, silną postacią i strojem, na którym narzucił długą pelerynę, spiętą złotą klamrą. Tak dobrze znana bywalcom kinowym surowa twarz Toma nie wyraża jego istotnego usposobienia, które jest dobroduszne i niezmiernie wesołe.

Gdy zebrani goście zasiedli przy stolikach, zaroiło się na polanie od kuchcików i usługujących cow-boy'ów, którzy na srebrnych tacach roznosili wyszukane potrawy i złociste trunki. Dyskretna muzyka kilku zespołów, grających na indyjskich fletach, czarowała nie zagłuszając ożywionych rozmów.

Kulminacyjnym momentem wieczoru było pojawienie się na arenie Toma, który dosiadłszy swego ulubionego wierzchowca „Tomy“ w otoczeniu towarzyszów, dał świetne przedstawienie cyrkowe. Złożyły się na nie sztuki ekwilibrystyczne, celne strzały i chwytanie na lasso. Na zakończenie popisów, porwał swą żonę z pośród widzów i usadowiwszy ją na swem ramieniu okrążył kilkakrotnie arenę.

Wśród cow-boy'ów, któremi się otoczył Tom Mix, nie wszyscy są „dziećmi prerji“, jest między nimi kilku europejczyków, francuski studentów z Ecole polytechnique, których pociągnęło proste a pełne przygód życie Dalekiego Zachodu.

RZECZY CIEKAWE

UKŁON HITLEROWSKI W... KOŚCIELE.

Naczelny konsystorz kościoła ewangelickiego w Saksonii wydał okólnik, polecający wprowadzenie do kościoła pozdrowienia hitlerowskiego na wzór faszystowski przez podniesienie ręki. Odtąd wszyscy członkowie kościoła ewangelickiego obowiązani są witać się i żegnać — nawet w obrębie kościoła — przez podniesienie prawej ręki. Jedynie pastorów obowiązuje nadal dawny sposób pozdrowienia, przez lekkie skinienie głową.

DZIENNIKARZ — MARSZAŁKIEM.

Generał Balbo, którego lot do Ameryki na czele całej eskadry wzbudził powszechny entuzjazm, jest z zawodu dziennikarzem. Urodzony 3 czerwca 1896 r. jako młody student poszedł na wojnę, później zaś studjował ekonomję na uniwersytecie we Florencji, poczem poświęcił się dziennikarstwu. „Marsz na Rzym“, którego był jednym z głównych inicjatorów, zmienił koleje jego życia. Obecnie jest ministrem lotnictwa i ostatnio został marszałkiem wojsk włoskich. Jest to pierwszy dziennikarz, który zrobił karjerę wojskową.

KARABIN MASZYNOWY BEZ PROCHU.

Dyrektor laboratorjum fizyczno - chemicznego w Tokio wynalazł karabin maszynowy, który ma oddawać od 10 do 60 tysięcy wystrzałów na minutę. Karabin nie potrzebuje prochu i nie sprawia huku; siła potrzebna na wysłanie kul pochodzi z wprowadzonego w ruch koła. Doświadczenia z nową tą bronią dały wyniki zadawalniające.

WYSYCHAJĄCA ROŚLINA.

W południowej Ameryce rośnie pewna roślina „hora crepitana“. Właściwością jej jest to, że może eksplodować z wielką siłą. Staje się to wtedy, kiedy owoc tej rośliny wysycha i rozpada się na części. Siła wybuchu może być porównana do wystrzału rewolwerowego.

Rodzaj środków wybuchowych w obronie własnej spotyka się u polipów niektórych gatunków. Posiadają one pewne komórki, w których zabrana jest trucizna; komórki te są otoczone błonką i gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie tej błonki, pęka ona natychmiast, a ukryte żądło wylatuje z impetem i grozi we wroga. Żądło to ma kształt kulisty.

„MAŁŻEŃSTWA UBOCZNE“.

Zniesienie wielożeństwa w Turcji spowodowało zawieranie przed notarjuszem „małżeństw ubocznych“. Żonaty mężczyzna i jego wybranka udają się do notarjusza i podpisują umowę wspólnego pożycia przeważnie na lat kilka. W Konstantynopolu zawarto takich małżeństw 400. Ponieważ małżeństwa te przyczyniały się do rozbicia wielu rodzin, władze wydały okólnik do notarjuszy zabraniający spisywania podobnych aktów, nakładając na winnych bardzo surowe kary.

PRZY WDRAPYWANIU NA GIEWONT.

Pewien badacz obliczył ile energji zużywa człowiek przy wdrapywaniu się na Giewont. Z obliczenia tego wynika, że łączna praca wszystkich mięśni przy wdrapywaniu się na górę równa się, okrągło biorąc, 340.000 kilogramometrów. Przy 75 kg. wagi — mięsień sercowy rozwija energji 33 kilogramometry, mięśnie piersiowe 990 kilogramometrów, mięśnie ramion 25.000, mięśnie nóg 18.000 kgmtr.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

52

Ale on miał tylko chrzestnego syna i kiedy przychodziłem ją odwiedzić, przyjmowała mnie zawsze, mimo mego fachu, bardzo uprzejmie, choć usposobienie miała raczej szorstkie, tak samo jak syn. Trzeba było się jednak liczyć z każdem słowem, z każdym gestem: przy lada sposobności żywe spojrzenie tych oczu, tonących w zmarszczkach, nabierało wyrazu niepokoju i nieufności. Toteż przyzwyczaiłem się czekać zawsze na jej pytania; sam pytałem jedynie o jej zdrowie, a potem już tylko odpowiadałem.

Zastałem panią Belot na jej zwykłem zimowem miejscu przy piecyku żelaznym w jadalni, w której meble, choć zakupione tuż przed wojną, wyglądały tak samo staro jak ich właścicielka. W pokoju było duszno i gorąco, ona jednak zdawała się tego nie odczuwać, miała bowiem na ramionach narzutkę i szal, a nogi okryte dużą wełnianą kołdrą. Z wiszącej, kryształowej lampy padało smętne światło. Grube story głuszyły hałas uliczny. Można było pomyśleć, że się jest na wsi i trudno było uwierzyć, że po drugiej stronie tego muru kipiała nieprzerwana rzeka ulicy.

— No, no — powiedziała pani Belot, podnosząc głową — myślałam, że to Fred. Czy on cię tu przysłał?

Odpowiedziałem tylko:

— Dzieńdobry, babciu!

Pochyliłem ku niej twarz; staruszka musnęła mój policzek chłodnemi wargami.

— Prawda — powiedziała — toby było za wcześnie: nigdy nie przychodzi przed wpół do siódmą. Siadaj, tu, blisko ognia.

Odłożyła robótkę na kolana, rozprostowała szal i zawołała:

— Fanny, ile razy mam ci mówić, żebyś zamknęła drzwi do kuchni?

Nagle przypomniałem sobie ową obandażowaną głowę, tak podobną do tej... Zamknąłem oczy.

— Co ci jest, chłopcze? Źle się czujesz? Czy stało się coś?

Oczy moje napotkały jej pełen obawy wzrok; uniosła nagle głowę jakimś ptasim ruchem.

— Co się stało memu chłopcu?

Widocznie wyczuła mój niepokój, skoro użyła takich słów; zawsze bowiem, gdy mówiła ze mną o swym synu, nazywała go: „twój ojciec chrzestny“. Wyrzucałem sobie, że nie potrafiłem udawać dłużej; nie panowałem zresztą nad swoją twarzą, prawdopodnie wskutek nieznośnego gorąca, i wskutek tego, że miałem pusty żołądek.

— Owszem, zaszedł wypadek — rzekłem, zmuszając się do uśmiechu. — Och, nic poważnego! Powierzchowna rana, głupstwo. Każdemu z nas się to czasami zdarza.

— No, mówżeż powiedziała gniewnie — ale całą prawdę!

Nie chciałem jej mówić prawdy. Opowiedziałem o nieudanym zamachu, o tem, że kula drasnęła pierś, że rana jest powierzchowna. Kilka dni kuracji..... .

— I wstanie, albo nie wstanie! — dokończyła, ściągając brwi. — Nie jestem starą babą, której się opowiada takie historje. Fred zawsze wychodził cało, chociaż wystawiał się na niebezpieczeństwa. Ktoś urządził na niego zamach, chcą mi go zabić!

Sam przecież pragnąłem usilnie, by Belot został uratowany, i to dodawało mi energji; staruszka utkwiwszy we mnie badawczy i surowy wzrok, wypytywała mnie w dalszym ciągu. Uważałem za zbędne opowiadać jej o charakteryzacji nieznajomego; powiedziałem tylko jego nazwisko: Jan Martin, które przyjęła obojętnie. Wyciągnąłem wówczas legitymację z małą fotografją. Mogłem wprawdzie pokazać jej większe zdjęcia, jakie były zrobione w instytucie medycyny sądowej: nosiłem je od rana przy sobie. Ale fotografje trupów wywierają zawsze zbyt silne wrażenie. Staruszka wzięła z moich rąk kartę, odsunęła ją od siebie, spojrzała na nią i natychmiast mi ją zwróciła.

— Pomyliłeś się — powiedziała — dałeś mi fotografję twego chrzestnego ojca.

— Ależ nie, babciu — odpowiedziałem. — To Jan Martin. Spójrz na nazwisko. Mój ojciec chrzestny ma przecież wąsy.

— Pokaż — wyszeptała.

Podałem jej zpowrotem fotografję. Poprawiła okulary i ręce poczęły jej drżeć.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

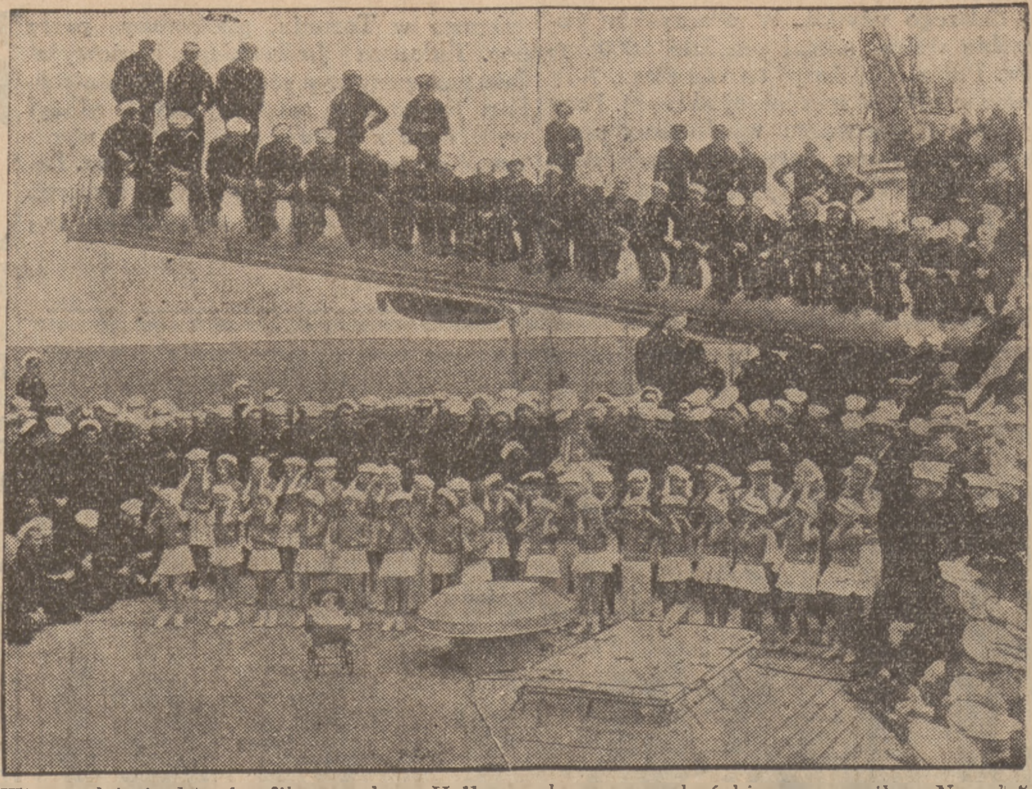
PORONIN
pensjonat „Samotna" poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem — sierpień 4 zł. dziennie. 5019

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka" 4449

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

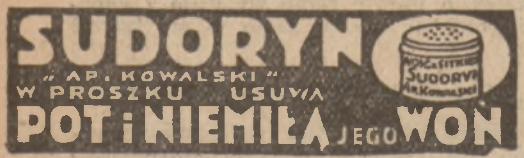
POSADY i PRACE

WSPÓŁPRACOWNIKÓW chętnych do pracy do sprzedaży bardzo pokupnych artykułów po wsiach poszukuje wszędzie. Na wysłanie towaru wymagana jest mała kaucja. Pensja 150 zł. miesięcznie i prowizja. — Zgłoszenia z podaniem wysokości kaucji, życiorysu, odpisów świadectw, znaczka przyjmuje „Agronomia" — Grodzisk (Wlkp.) 5026



Wizyta dzieci aktorów filmowych w Hollywood na amerykańskim pancerniku „Nevada" Król angielski na swej regacie żaglowej (pierwszy od lewej strony).





KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS PODWOJNY PROGRAM

I „INGDEBU" (WIELKI MYSLIWIEC)
Film z życia Tunguzów. Wytwórni Sow-Kino Moskwa.

II PRERJE W PŁOMIENIACH
Sensacyjny film z Ken-Maynardem i Biały koń Tarzan.

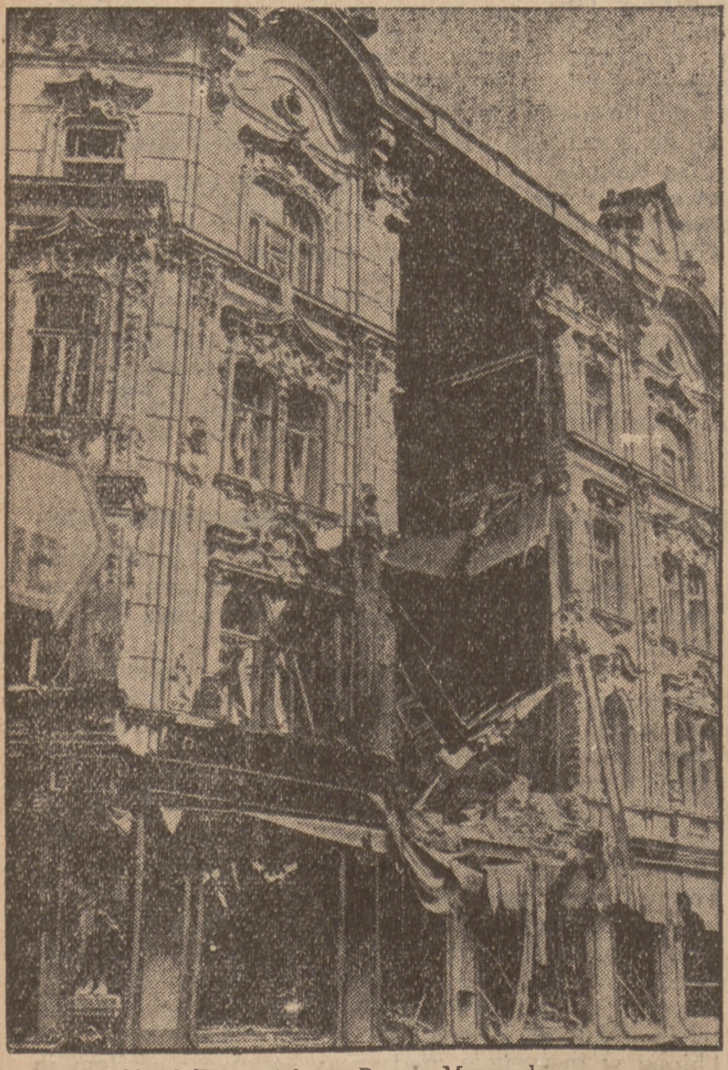
Cena biletów od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

DZIS PODWOJNY PROGRAM!

I „POSTRACH ARIZONY"
W roli głównej: George O'Brien

II „KULT CIAŁA"
W rolach gł.: Eugenjusz Bodo, Agnes Petersen-Możżuchinowa, Krystyna Ankwicz.



Hotel Europejski w Bernie Morawskiem, wysadzony w powietrze przez zawiedzionego w miłości urzędnika, który pod ruinami budynku znalazł śmierć, a wraz z nim zginęło 8 osób a 11 odniosło ciężkie obrażenia.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

SOWIŃSKI STANISŁAW
zgubił książeczkę wojskową wydaną przez I pułk Strzelców Podhalańskich. 4917

LOKALE

W ŚRÓDMIEŚCIU
pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem dla inteligentnego pana do wynajęcia zaraz. Telefon 223. 5025

MIESZKANIE
komfortowe 4-o pokojowe z wszelkiemi wygodami wynajmę. — Reymonta 10 m. 1. 5029

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami i 2 sklepy w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia tel. 13-87. 4686



ROZNE

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód
„WIKTORJA"
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 123. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4188

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5275

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

DZIS PODWOJNY PROGRAM!

I Greta Garbo i Ramon Novarro w największym filmie szpiegowskim pt.
„MATA HARI"

II Szampańska komedja dźwiękowa
„PUŁKOWNIK I JEGO SŁUGA"

Ceny miejsc od 25 groszy.

UWAGA: W „Macie Hari" ujrzymy słynnego upiora z lasów piotrkowskich Szubina.

DROBNE OGŁOSZENIA

DNIA 25-VII
wyszedł z domu i więcej nie wrócił, tego dnia był w Maczkach, Giewald Wincenty, — chory umysłowo, lat 40, w jasnem ubraniu marynarkowem, nie posiadał żadnych dokumentów. — Prosi o wiadomość Helena Giewald. Zawiercie, Brzozowa 5. 5028

UNIEWAŻNIAM
skradzioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. miasto Lwów na nazwisko Roman Lubojański. 4926

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

RAKIETY TENISOWE !!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystnie Składnica Sportowa - „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja", Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. — Od godz. 8—13 i od 15—19 4294

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

Uśmiechnij się!

O KRECIE.

Profesor: — Kret należy do rzędu tych zwierząt, które dopiero w ciemnościach nocy wychodzą na światło dzienne.

BOHATER NASZYCH CZASÓW.

— Julek napisał nową powieść.
— A kim jest bohater?
— Oczywiście wydawca, który nabył powieść.

NASZE SŁUGI.

Pani Piekutowska wraca z biura pośrednictwa służby domowej, gdzie zamierzała znaleźć nową pokojówkę.
— No, i co, nie znalazłaś pokojówki? — pyta mąż.
— Nie.
— Czy w biurze nie było wcale kandydatek?
— Było ich przeszło sto, ale wszystkie... służyły już u nas.



— Nie chcę mi się wierzyć, że i ja tak wyglądam.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI